ROK III. WTOREK 24 PAŹDZIERNIKA 1933. Nr. 43 (132).

CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY KURJER SPORTOWY

30 GR.



# Pływaczki kraju „Wschodzącego Słońca“ atakują rekordy świata.

Po rewelacyjnych wynikach pływaków japońskich przystąpiły pływaczki kraju „Wschodzącego Słońca” do ataku na rekordy świata. Powyżej pływaczka japońska Hideho Mayehata, która ustanowiła ostatnio nowy rekord świata w pływaniu na 200 m stylem klasycznym w czasie 3:00.3. Dotychczasowy rekord należał do Dunki Jacobsen i wynosił 3:02

# RUCH SIĘGA PO MISTRZOSTWO LIGI.

## Krakowskie „Derby“ kończą się remisowo.



*Seichter (na lewo) w walce o piłkę z Sołtysikiem na meczu Wisła—Cracovia.*

*Kraków*, 22 października.

Niedziela wczorajsza wybitnie przybliżyła nas do rozwiązania dręczącego zwolenników klubów dylematu, kto zostanie mistrzem Ligi na r. 1934. O ile dotąd wydawało się, iż na tronie mistrzowskim zasiądzie krakowska Wisła, to dzień wczorajszy a względnie wynik remisowy w „derbach“ Krakowa wzmocnił poważnie aspiracje *„Ruchu“* w tym względzie. Śląski rywal po wspaniałym triumfie nad ŁKS-em w Łodzi (4:0), jest na dobrej drodze, aby pogodzić poważnionych rywali z Małopolski, t. j. *Pogoń* z *Wisłą*. Wszystko nie jest jednak stracone, gdyż Ruch ma przed sobą dwa ciężkie mecze na wyjazdach z *Legją* w Warszawie i *Cracovią* w Krakowie.

Rozstrzygnięcie natomiast zapadło, jeśli idzie o Cracovię, na skutek straty drogocennego dla niej punktu w meczu z Wisłą. Strata tego punktu oznacza dla biało-czerwonych praktycznie odebranie szans na obronę tytułu mistrzowskiego, pozostały tylko teoretyczne jeszcze możliwości. Wynik tego meczu uznać należy *za zwycięstwo moralne Wisły*, która ma większe szanse w finałowych walkach od swego lokalnego rywala.

W drugiej grupie nie zapadła jeszcze klamka przed żadną z drużyn. Wszystkie jeszcze mają możność utrzymania się i obrony przed dostaniem się do „grupy trzech“, gdzie przyjdzie walczyć o byt, ale w najgorszej sytuacji znajdują się w każdym razie *Czarni i Podgórze*, co najlepiej widoczne jest z poniżej zamieszczonych tabel.

**GRUPA FINALISTÓW.**

| Nazwa klubu | Gier | Punktów | Stos. bram. |
|---|---|---|---|
| Ruch | 8 | 12 | 23:13 |
| Wisła | 9 | 12 | 14:8 |
| Pogoń | 8 | 10 | 19:15 |
| Cracovia | 7 | 7 | 14:13 |
| Ł. K. S. | 8 | 6 | 9:15 |
| Legja | 8 | 1 | 8:23 |

**DRUGA GRUPA.**

| Nazwa klubu | Gier | Punktów | Stos. bram. |
|---|---|---|---|
| Warszawianka | 8 | 12 | 18:10 |
| K. S. Strzelec | 8 | 10 | 16:16 |
| Garbarnia | 9 | 8 | 22:19 |
| Warta | 8 | 7 | 13:14 |
| Czarni | 9 | 7 | 15:18 |
| Podgórze | 8 | 6 | 8:15 |

## Cracovia—Wisła 1:1 (1:0).

*Kraków*, 23 października.

Po raz piąty w tym roku spotkali się starzy rywale na zielonej murawie, a jednak i to spotkanie cieszyło się tradycyjnem zainteresowaniem, jakie wzbudza wieloletnia konkurencja. Znaczenie spotkania zwiększało się ze względu na *lokatę Wisły*, dla której ewentualne zwycięstwo miało być kamieniem węgielnym pod pewny tytuł mistrza. Cracovia znów miała do odrobienia ostatnią porażkę, a również dążenie do osiągnięcia należnego miejsca w tabeli wpływało na wolę zwycięstwa.

Naturalnem więc jest stwierdzenie faktu, iż przeszło

**5.000 widzów było świadkami**

*zażartej walki przeciwników*, którzy wyładowują z siebie cały zasób umiejętności, a tem samem dają piękne widowisko. Niestety, oczekiwania te zostały spełnione jedynie w pierwszej połowie, kiedy to twardo walczono o piłkę, nierzadko posługiwano się niedozwolonemi środkami, ale przecież miara tychże nie przekraczała tradycji. Dlatego też i sama gra w tym czasie mogła być uważana za dobrą, mimo słabszych momentów. Wbrew oczekiwaniu, po przerwie jakość gry straciła na korzyść spotęgowania ostrości, która pod koniec zawodów zamieniała się coraz częściej na wybryki brutalności. Zrozumiałem jest, że taki stan rzeczy nie zbudował nikogo, poza zwarjowanymi fanatykam, dla których punkt jest wszystkiem.

Remisowy wynik należy uznać za szczęśliwy dla gospodarzy, którzy jedynie w linji pomocy byli lepszymi od przeciwnika. Wyższość Cracovii widoczna była głównie w grze ataku, który wspomagany był dobrze przez *Mysiaka*. Odnosi się to zresztą tylko do gry w polu, gdyż *pod bramką obie strony nie miały wiele do powiedzenia*. Więcej straty z tego tytułu poniosła *Cracovia*, która miała znacznie więcej możliwości strzałowych. Braki ataku w strzelaniu uzupełniali pomocnicy, w czem celował *Mysiak*, którego strzał w 40 minucie po przerwie z rąk bramkarza przedostał się poza poprzeczkę ku siatce górnej, czego sędzia, stojący dość daleko — nie zauważył i dlatego bramki nie uznał.

W drużynie gospodarzy

**formacje defenzywne znacznie przewyższały atak.**

*Madejski* wytrzymał dobrze ciężką próbę, na jaką był wystawiony, szczególnie przy końcu gry. Coprawda samych strzałów miał niewiele, bo z tem napastnicy Cracovii nie kwapili się, ale szereg dośrodkowań skrzydłowych, czy też prostych podań zlikwidował pewnie, znajdując zawsze odpowiedni moment dla wybiebu. Bramka *Malczyka* nie była do uratowania.

Zdecydowana i szybka gra obrońców wystarczała na miękkie i przewlekłe akcje napastników Cracovii. Różnica między nimi leżała w tem, że *Pychowski* technicznie przewyższał partnera, posiłkującego się walorami fizycznemi, a nadto nie dbającego o celowość wykopu.

W pomocy żelazna dwójka braterska nie znalazła w *Jezierskim* godnego uzupełnienia. Tenże poświęcił się wyłącznie *Kubińskiemu* i to w znacznej mierze udawało mu się, ale przez wybitnie defensywną grę stracił całkowicie kontakt z własnym atakiem. Młodszy *Kotlarczyk* miał ciężką przeprawę z lewą stroną ataku w pierwszej połowie Starszy, jak zwykle, zasilał doskonale piłkami swój atak, który nie umiał ich wyzyskać.

Gra ataku Wisły zależała zawsze od gry pomocy i kondycji środkowego napastnika, jako realizatora. Pomoc, t. zn. Kotlarczykowie, zrobili swoje. Zawiódł *Artur*, a zawiódł tem srożej, że pilnujący go środkowy pomocnik Cracovii nie był w najlepszej formie, miał więc ułatwione zadanie. Tak więc *brakło atakowi Wisły kierownika*, który zwykle rwał i ciągnął za sobą młodą resztę pracowitych i ambitnych napastników. To oddziałało niewątpliwie na grę sąsiadów z obu stron i ci właśnie byli jeszcze słabszymi. W rezultacie akcje trójki trafiały się bardzo rzadko, a jedynie skrzydłowi starali się budować. Z nich *Łyko* był lepszym i uciekał często Seichterowi stwarzając potem niebezpieczne sytuacje pod bramką Cracovii. Również lepszym od łączników był prymitywnie grający *Feret*.

Cracovia mogła była wygrać. Brak szczęścia znaczy wiele, ale nie mniej winy leży w jedynym błędzie *Szumca* i

**indolencji napastników pod bramką.**

Szumiec zawinił wybitnie bramkę, ponieważ w takiej prostej sytuacji powinien był piłkę chwytać, a nie piąstkować jej i to pod nogi Artura, który przytomnie strzelił do pustej bramki. W innych, trudniejszych sytuacjach, bronił zato Szumiec b. dobrze.

Para obrońców Cracovii miała bardzo dobre momenty, a wykopami dominowała na boisku. Taktyczne rozumienie się było całkowicie na poziomie. Mniej zadowolenia sprawiła gra pomocy, w której *Mysiak* stanowił najcenniejszy punkt pod każdym względem. Jego współpraca z atakiem była najlepszej marki i zadecydowała o jakości gry lewej strony. *Seichter* przegrywał pojedynki z Łyką wcale często, mimo to naogół wypadł dodatnio. Słabiej reprezentował się *Chruściński*, nie mogący nawiązać kontaktu z własnym atakiem. Dopiero pod koniec zawodów rozegrał się, a wówczas był w pełni wartościowy.

Atak Cracovii dzielił się na dwie części. Lewa strona z *Malczykiem* prowadziła grę przemyślaną, dobrą technicznie, a tylko brakło strzału. Prawa nie tworzyła całości ani na chwilę, a pod bramką była bodaj słabszą. Stąd ciężar gry spoczywał tylko na jednej stronie, co ułatwiało obronę Wiśle. Przyjemnie zadziwił *Zembaczyński*, nabierający męskości i dobrze taktycznie przygotowujący pozycje. Niemałą zasługę w tem posiada *Ciszewski*, najlepszy taktyk tej linji. Do nich dobrze przystosował się *Malczyk*. Akcja rwały się na *Zielińskim*, pracującym z całem poświęceniem, ale nerwowo i dlatego nie celowo, co w dalszej konsekwencji odbiło się na Kubińskim, pchającym się do środka.

**Skład drużyn i przebieg gry.**

*Cracovia:* Szumiec, Pająk, Doniec, Seichter, Chruściński, Mysiak, Kubiński, Zieliński, Malczyk, Ciszewski, Zembaczyński. — *Wisła:* Madejski, Pychowski, Szumilas, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Jezierski, Feret, Obtułowicz, Artur, Sołtysik, Łyko.

Silny wiatr pomaga Wiśle przedostać się pod bramkę Cracovii. Szumiec wybiega. Powoli biało-czerwoni lewą stroną poczynają atakować, zatrudniając Madejskiego. W 13 min. ładny atak *Zembaczyńskiego* kończy się podaniem Malczykowi, a ten w ***biegu strzela na słupek i do siatki***. Podniecenie jeszcze wzmaga wysiłki graczy i zaostrza grę. Wisła przypuszcza szereg ataków, dochodzących przeważnie tylko do pola karnego. W 22 minucie strzał *Artura* trafia gracza Cracovii i piłka, skierowana do bramki, ostatnim wysiłkiem Szumca zostaje przytrzymaną.

Po przerwie Cracovia korzysta z dobrodziejstwa wiatru i atakuje, ale dokładność jej zagrań szwankuje. Wisła również zwiększa swe wysiłki i wieńczy je w 13 min. *bramką, uzyskaną przez Artura*, który wyzyskał błąd Szumca. Nerwowość zawodników uwidacznia się w coraz częstszych „faulach“, które powodują pomyłki sędziego. Cracovia, jakby zrezygnowała z walki i dopuszcza szereg ataków Wisły, które likwiduje *Szumiec pewnie*. Po niedługim czasie przejmuje Cracovia inicjatywę i naciska intensywniej, nie strzela jednak żaden napastanik. Wyręcza ich w tem *Mysiak* i w 40 min. oddaje silny strzał na bramkę Wisły, o którym już na wstępie wspomniano. Ostatnie minuty są już wręcz brzydkie, a gwizdek sędziego nic nie pomaga.

Wobec odmowy wyznaczonego sędziego p. Wardęszkiewicza, prowadził zawody p. *Mosiński* objektywnie, nie będąc wolnym od wielu błędów.

*J. K.*



*Z meczu Cracovia—Wisła pod bramką Cracovii: stoją od lewej: Pająk, Artur i Chruściński, który wybija piłkę głową.*



*„Artur“ (Wisła) jest w dalszym ciągu strzelcem Wisły i nie może wyjść ze swej zwykłej formy (karykatura St. Kellera).*

## Garbarnia—Czarni 4:2 (2:1).

*Lwów*, 22 października. (tel.) Decydujące poniekąd dla końca grupy spadkowej spotkanie Czarnych z Garbarnią toczyło się w atmosferze zgoła *niecodpowiedniej dla propagandy* i rozwoju rozgrywek punktowych. Zamiast zdwojonej ofiarności, z jaką w takich wypadkach należałoby dążyć do zwycięskiego wyniku, widowni na boisku Czarnych pokazano w niedzielę

**grę nieprzebierającą w środkach,**

przyczem dla poszczególnych graczy drogą do celu nie była piłka i bramka, ile raczej *kości przeciwnika*.

Ton takiej grze nadali prawie wyłącznie *Czarni*, którzy utraciwszy w ciągu 20 minut dwie bramki, *za każdą cenę chcieli nadrobić różnicę bramkową* i dojść w posiadanie punktów, tak koniecznych im do wydostania się z zagrożonej spadkiem końcówki z tabeli.

Różnica w poziomie jednak, jaka dzieliła ich od Garbarni, uniemożliwiała osiągnięcie zamierzonego celu, mimo, że fizyczne osłabienie przeciwnika istotnie nastąpiło.

Pośrednim winowajcą brutalności, jaka miała miejsce w tem spotkaniu, był *sędzia p. Kurzweil*, który w ciągu pierwszych 45 minut w zupełności prawie nie reagował na rażące niejednokrotnie wykroczenia, jakie w tym okresie miały miejsce. Przed rozpoczęciem drugiej połowy p. Kurzweil usiłował spowodować zawodników do *zmiany dotychczasowego systemu*, jednak prośby i groźby nie osiągnęły zamierzonego celu, skoro już w dwie minuty później kopanie przeciwnika, nie biorącego nawet w danej chwili udziału w grze, było *na porządku dziennym*. Punkt kulminacyjny osiągnęły wykroczenia na 10 minut przed końcem, kiedy *Drzymała* w czasie chwilowej przerwy w grze *uderzył Smoczka w głowę, za co ostatecznie musiał opuścić boisko*. A że równocześnie zeszedł kontuzjonowany dotkliwie w obojczyk *Haliszka*,

**obie drużyny kończyły spotkanie w dziesiątkę,**

jeżeli się nie odliczy zupełnie niezdolnego do gry, gdyż kulejącego skrzydłowego *Konkiewicza*.

Czarni grali tym razem swój

**najgorszy mecz w sezonie**

i to właśnie w połączeniu ze stawką spotkania stało się przyczyną ich podenerwowania. W jedenastce gospodarzy

**zawiódł w pierwszym rzędzie Kasprzak,**

który *trzy bramki, uzyskane przez Garbarnię z dolnych strzałów, ma na swojem sumieniu*. Dla obrony dolnych strzałów Kasprzak nigdy nie wykazywał większych umiejętności, to też uznając swą niemoc pod tym względem, dał się po utracie trzeciej bramki zastąpić przez *Filipowskiego*.

Drugim słabym punktem Czarnych była *linja pomocy*. Drzymała w zupełności *nie posiada kwalifikacyj* na środkowego pomocnika i zawodzi z tej przyczyny zarówno defensywnie, jak i we współpracy z napadem. Nie o wiele lepiej wypadła gra bocznych.

Linja napadu, jak zwykle, tworzyła *najsłabszą część zespołu*, czemu się zresztą nie można zbytnio dziwić po przeprowadzonych ostatnio w niej zmianach. Skrzydłowi w wyjątkowych wypadkach wypadkach zdobyli się na wypracowania dla środkowej trójki, z drugiej zaś strony brak było atakowi odpowiedniego kierownika, którą to funkcję tym razem powierzono *Żurkowskiemu*. Dzięki tej okoliczności nie było prawie

**ani jednego gracza na swej pozycji,**

co w połączeniu z minimalną siłą przebojową i orjentacją u poszczególnych napastników, nie mogło prowadzić do upragnionego powodzenia.

Garbarnia *przewyższała słabego swego przeciwnika na całej linji* zarówno pod względem techniki, jak i kombinacji. Krótkie, przyziemne i celowe zagrania napadu Garbarni były daleko efektowniejsze dla oka i skuteczniejsze od bezplanowej gry górą, jaką improwizował napad gospodarzy.

Najlepszy swój okres miała linja ofensywna Garbarni w ciągu pierwszych 25 minut, kiedy zawładnęła połową przeciwnika, dając trójce obrony sporo zatrudnienia.

Z biegiem gry, po kontuzji *Konkiewicza* w kolano i przesunięciu *Pazurka* do obrony, atak Garbarni w czwórkę nie mógł już grać na początkowym poziomie. W dodatku u niektórych zawodników objawiała się, zrozumiała zresztą,

**obawa przed zetknięciem się z przeciwnikiem.**

Z napadu Garbarni bardzo dobrze wypadł *Smoczek*, zatrudniający równomiernie i celowo swych partnerów. Większą siłą przebojową i skuteczność wykazała lewa strona napadu, chociaż również i *Skwarczowski* miał bardzo dobre zagrania, a *Walicki*, jakkolwiek słabszy od pozostałych, poszczycić się może oddaniem strzału, z którego uzyskał trzecią bramkę.

Na czoło pomocników wysunął się *Haliszka*, bardziej ofensywny od trzymającego się raczej tyłów *Wilczkiewicza*. Obrona tylko przez 30 początkowych minut grała w składzie Koukiewicz i Joksz, w tym okresie nie mając wiele zatrudnienia. W drugiej połowie zaś, gdy częściej przy piłce byli Czarni, dochodziło na tyłach Garbarni do zamieszania, do czego przyczyniał się również w wielkiej mierze niepewny *Włodek*, ponoszący winę za obie przepuszczone bramki.

**Przebieg gry.**

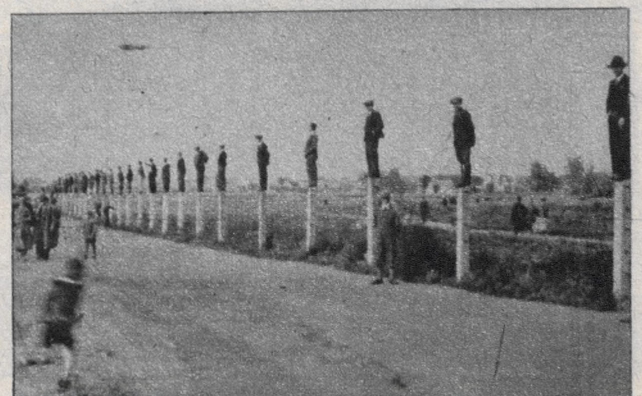
Grę rozpoczynają w tempie Czarni, jednak kontratak Garbarni już w drugiej minucie przynosi jej bramkę z wypracowania *Smoczka i strzału Pazurka*. Następuje najbardziej interesujący okres spotkania, w którym atak Garbarni wygrywa wszystkie swoje atuty, dzięki ładnej grze, zdobywając poklask widowni. Wynikiem tego okresu przewagi jest *druga bramka Pazurka*, podobnie, jak pierwsza, uzyskana przy pomocy Kasprzaka. Po wyczerpaniu się początkowego impetu ofensywnego Garbarni, do głosu sporadycznie dochodzą Czarni, którzy po rzucie z rogu w 26 minucie w zamieszaniu podbramkowem *uzyskują pierwszego goala*. Gra z tą chwilą staje się *coraz bardziej zacięta*. Czarni dążą bowiem za każdą cenę do wyrównania, co im się jednak wobec słabej gry napadu nie udaje.

Po przerwie tempo jest daleko wolniejsze, gra zaś naogół mało ciekawa. Czarni mają okresami przewagę, ale zawodzą w sytuacjach podbramkowych. W 18-tej minucie *Walicki* uzyskuje ładnym strzałem trzecią, a w 32 min. *Skwarczowski* z przeboju czwartą bramkę. Powodzenie przeciwnika

**wytrąca Czarnych z równowagi,**

stąd też dochodzi coraz częściej do opisanych na wstępie brutalności i incydentów. Garbarnia, prowadząc 4:1, rezygnuje z dalszych zamierzeń ofenzywnych i oddaje inicjatywę przeciwnikowi. To też ostatni minuty rozgrywają się pod bramką Garbarni, gdzie dzięki słabej paradzie Włodka *Czarni po raz drugi mają możność uzyskania bramki*. Strzelcem tym razem był *Makuch*.

Drużyny grały w nast. składzie: *Garbarnia:* Włodek, Konkiewicz, Joksz, Haliszka, Wilczkiewicz, Lesiak, Skwarczowski, Walicki, Smoczek, Pazurek, Bator. — *Czarni:* Kasprzak (Filipowski), Chmielowski, Czyżewski, Dziwisz, Drzymała, Makar, Niemiec, Makuch, Żurkowski, Piwoński, Smagowicz.



*„Zielona trybuna“ na meczach Wisły stwarza entuzjastom piłkarstwa niemałe wymagania, lecz mimo to cieszy się znacznym popytem.*



*Madejski (Wisła) broni wybiegiem na meczu z Cracovią. Od lewej: Kubiński, Madejski, Malczyk, Jezierski i Pychowski.*



Drużyna piłkarska ŁKS-u, która wraz z swoim prezesem p. Winklerem na czele przesiedziała 18 godzin w areszcie w Częstochowie. Tak skończył się pierwszy zamiejscowy występ piłkarzy ŁKS-u pod b. zaborem rosyjskim.



Zbiór nagród, zdobytych przez Łódzki Klub Sportowy.



Mistrzowska drużyna Polski hazenistek ŁKS-u.




Odznaka klubowa ŁKS-u.

# Jubileusz 25-lecia Łódzkiego Klubu Sportowego.



Skład drużyny piłkarskiej ŁKS. z r. 1908 na boisku przy ul. Prez. Narutowicza. Stoją od lewej: Heiman, Poznański H. Lubawski, Jarkiewicz, Łabędzki, Knabe, Kaszner, Sienkiewicz, Nowacki, J. Hanke i Panek.



Zarząd ŁKS-u w roku jubileuszowym: stoją od lewej: J. Boczkowski, Z. Rębalski, L. Szumlewski, dr. Łukasiewicz, H. Lubawski i J. Krysiński; — siedzą od lewej: P. Goliński, Z. Krachulec, K. Wardęszkiewicz, wiceprezes H. Konopka, sekr. Z. Skibicki i inż. J. Kowalski.



Ogólny widok na pływalnię ŁKS-u, jedyną w Łodzi. Jest to chluba parku sportowego Klubu ŁKS-u.

*(Własna koresp. „Raz Dwa Trzy").*

*Łódź,* 21 października.

Ćwierć wieku mija od chwili, gdy garstka Łodzian, przebywająca na studjach zagranicą, obserwując tam życie społeczne, przejęła się ideą sportu i po powrocie do polskiego Manchesteru, postanowiła utworzyć klub, odpowiadający choć w części wzorom zagranicznym. Smiały zamiar ten szybko wcielono w czyn i w 1908 roku, po półrocznych usilnych zabiegach, został zalegalizowany przez podejrzliwe i węszące w każdem stowarzyszeniu konspirację i zamachy władze rosyjskie, statut Łódzkiego Klubu Sportowego.

Tak powstał ŁKS. Przeżył ciężkie lata niewoli, katastrofę wojny światowej i dziś daje Ojczyźnie zastępy krzepkich obywateli. Nazwiska pp. Arnolda *Heimana,* Jerzego *Hirszberga* i Henryka *Lubawskiego,* twórców ŁKS-u, zapisane są *złotemi zgłoskami w historji klubu.*

Działalność ŁKS przejawiła się odrazu

### w zorganizowaniu drużyny piłkarskiej,

chociaż i sporty lekkoatletyczne też nie pozostały w zaniedbaniu. Treningi odbywały się na boisku *„Victorii",* jeśli na miano to zasługuje oparkaniony, udeptany i gdzieniegdzie porośnięty kępami trawy plac. Te fatalne warunki odrazu nastawiły cały wysiłek młodziutkiego klubu w kierunku

### zdobycia własnego boiska.

Nie była to sprawa łatwa. Społeczeństwo spoglądało z politowaniem na tych „komedjantów, co to kopią piłkę" i dopiero ofiarność firmy *I. K. Poznański,* pozyskanej dla idei sportowej dzięki ś. p. *T. Horocksowi* i *W. Taubwurclowi,* spowodowała, że klub uzyskał bezinteresownie oparkaniony plac przy ul. Srebrzyńskiej. Teraz członkowie ŁKS zabrali się raźno do niezbędnej niwelacji terenu; jedni ofiarowali na ten cel pieniądze, drudzy — tylko pracę rąk własnych i już po upływie roku boisko, odpowiadające ówczesnym wymogom, było wykończone.

Co to była za radość, gdy na uroczyste otwarcie boiska sprowadzono drużynę piłkarską braci-Polaków z za kordonu *AZS (Kraków).* Dla ŁKS zaczęła się z tą chwilą

### nowa era.

Początkowe treningi można dziś śmiało nazwać kopaniną i dopiero dzięki zapisaniu się do klubu kilku absolwentów szkoły technicznej w Mitweidzie — *Sienkiewicza, Łabędzkiego, Knabego i Kowalewskiego* — nadano im właściwy kierunek. Z tą chwilą miejscowi, a także i zamiejscowi przeciwnicy muszą się poważnie liczyć z ŁKS. Jedyny ówczesny klub Warszawy *„Korona"* przegrywa z ŁKS stale u siebie i w Łodzi.

Kiedy w roku 1911 wstąpił w szeregi ŁKS-u *Miller,* ongiś gracz Cracovii, wybitny sportowiec i organizator, ŁKS zyskuje na znaczeniu, zacieśniając kontakt z drużynami *Krakowa,* sprowadza *Wisłę* i *Cracovię,* następnie pierwszorzędne zespoły z *Lipska, Berlina* i *Wrocławia,* a wychodząc z tych bojów z honorem, zyskuje sympatyków, członków i zwolenników.

### Klub rozrasta się b. szybko.

Policja rosyjska, węsząc bezskutecznie, nie mogła sobie darować, iż nie znajduje w klubie konspiracji i zamachów, udała się więc za zespołem ŁKS do *Częstochowy,* gdzie podczas wystawy w 1909 r., staraniem mistrza *Pytlasińskiego,* urządzono pierwszy zjazd Polskich towarzystw sportowych, połączony z małą olimpjadą. Ekspedycja zjawiła się na dworcu w Częstochowie z *nadętemi piłkami* i prawdopodobnie ochrana uznała je conajmniej... za *bomby,*

### skoro wszystkich graczy aresztowano.

Po dziś dzień nie wyjaśniono, za co prezes Winkler i cała drużyna w składzie: Sienkiewicz, Kowalewski, Łabędzki, Montag, Panek, Lubawski, Hirszberg, Koniewicz, Heiman, J. Hanke i Lubawski przesiedziała 18 godzin w cyrkule.

Hegemonja piłkarzy ŁKS w Łodzi datuje się od r. 1912. Zamieszkujący w naszem mieście Anglik p. *Szmit,* popierający bardzo sport, ofiarował puhar, o posiadanie którego zaczęły się rozgrywki, coś w rodzaju teraźniejszych mistrzostw. Puhar ten zdobywa ŁKS w roku 1912, utrzymuje w następnym, a w roku wybuchu wszechświatowej zawieruchy wojennej, mistrzostwa nie zostały dokończone.

### Wojna przerwała działalność ŁKS-u,

ale na krótko. Już w r. 1916 pozostałych kilkunastu członków powołało klub do życia. Z trudem zmontowana drużyna gości kolejno u siebie wszystkie *zespoły legjonowe,* w skład których wchodzili najwybitniejsi zawodnicy z Krakowa i całej Małopolski, ze znanym jeszcze przed wojną na boiskach łódzkich ś. p. *A. Poznańskim* na czele. Akcja ŁKS-u ma raczej charakter *propagandowy.* Aż wreszcie w 1921 roku, bawiący w Łodzi por. Adam *Obrubański* wstępuje do ŁKSu, zostaje kapitanem I drużyny, odmładza drużynę, zestawia ją szczęśliwie i prowadzi w bój, uwieńczony zdobyciem mistrzostwa i nadaje ramy organizacyjne klubowi. Od tej chwili następuje *niebywały wprost rozrost ŁKS-u,* który zdobywa mistrzostwo okręgu czterokrotnie i góruje *bezapelacyjnie nad inenmi klubami łódzkiemi.*

W łonie zarządu powstaje szczęśliwa myśl

### urządzenie parku sportowego

na wydzierżawionym od magistratu placu przy Al. Unji 2. Zamiar szybko wprowadzono w czyn. Roboty posuwają się naprzód według planu, wykonanego bezinteresownie przez inż. *Christelbauera* i archit. *St. Kowalskiego.* Dziś park ten może dumą ŁKS-u. Ile kosztowało to pracy i pieniędzy, potrafi ocenić tylko ten, kto zlustrował teren przed rozpoczęciem robót. Dziś oprócz boiska piłkarskiego jest tam bieżnia lekoatletyczna, skocznia, rzutnia, boisko dla gier sportowych, 6 kortów tenisowych, 2 strzelnice, usypano wiraże pod tor kolarski, wreszcie wybudowano jedyną w Łodzi pływalnię, kilkadziesiąt kabin z natryskami, szatnie dla kilku drużyn, plażę, tor hokejowy i t. d. Głównym kierownikiem budowy parku jest dyr. *Z. Skibicki,* niewyczerpany inicjator przy prowadzeniu tych robót.

Jednocześnie nad wychowaniem i szkoleniem młodego pokolenia piłkarzy czuwa trener węgierski *L. Czeisler,* dzięki czemu również i młodsze drużyny są bezkonkurencyjne. Zdobywają one *mistrzostwa klasy B i C,* służąc za niewyczerpany rezerwoar talentów dla zasilenia reprezentacyjnej jedenastki klubu. W 1927 roku *ŁKS. wchodzi w skład Ligi,* a o odegranej roli w mistrzostwach ligowych świadczą zajmowane lokaty w tabeli: 1927 r. — 7 miejsce, 1928 — 11, 1929 — 5, 1930 — 10, 1931 — 6 i *1932 — 4 miejsce.* Jubilaci utrzymują też żywy kontakt z zagranicą i dzięki nim Łódź poznała takie zespoły, jak MTK., DFC. (Praga), Hakoah (Wiedeń z najlepszych jego czasów, Rapid, Pardubice, Vasas, Hertha, Židenice, Red Star, Nemzeti, Vivo i inne.

Lecz nietylko w piłce nożnej dominuje ŁKS. Już w zaraniu swego istnienia

### należytą opieką otoczono lekką atletykę.

Jako największy dorobek czasów przedwojennych uznać należy wynik, osiągnięty przez *J. Filipińskiego* na 100 m. — 11,2 sek., lepszy od *ówczesnego rekordu rosyjskiego o 0.4 sek.* Biorąc pod uwagę warunki w jakich bieg ten się odbywał, czas ten jest doskonały i dziś jeszcze, a więc po 20 latach, nie wielu mamy w Polsce sprinterów, mogących poszczycić się wyczynem równym rekordowi Filipińskiego. Tu pierwsze swe kroki stawiał znakomity płotkarz polski, *Kostrzewski,* który dał się poznać jako mistrz Polski w biegu na 5 klm. w r. 1923. Wspomnieć należy o doskonałych oszczepniczkach *Kwaśniewskiej i Smętkównie* (rekordzistce Polski), *Bobińskim, Polaku, Kobielskiej, Staroście, Wróblewskim, Głażewskiej-Lutrosińskiej* i szeregu innych może mniej znanych nazwisk, lecz dla klubu w równej mierze zasłużonych, bowiem bez nich hegemonja lekkiej atletyki ŁKS. byłaby niedopomyślenia...

Dążąc do wszechstronności ŁSK był i jest

### gorącym propagatorem innych gałęzi sportu.

Drużyny gier spotowych, zwłaszcza *siatkówki męskiej i hazeny,* znane są na boiskach Polski, w liście zgłoszeń do każdego poważniejszego wyścigu szosowego *nie brak kolarzy ŁKS, hokeiści* reprezentują Łódź na mistrzostwach Polski. Dodajmy niedawno powołaną do życia sekcję *pływacką,* rozwijającą się świetnie i dziś już bezkonkurencyjną, następnie *szermierczą, strzelecką, bokserską,* wreszcie tenisową, a będziemy mogli utwierdzić się w przekonaniu, że dzisiejszy jubilat zasługuje w zupełności

### na miano wszechstronnego klubu.

Dziś mija 25 lat egzystencji ŁKS. Szmat czasu. Dokonano ogromu pracy. *Z dumą może spojrzeć ŁKS w swą przeszłość i odwagą w przyszłość.* Energja kierownictwa, niezwykła żywotność klubu jest *gwarancją dalszego pomyślnego rozwoju* tej tak niezbędnej w Łodzi placówki sportowej. Na czele zarządu stoi obecnie płk. dypl. Eugenjusz *Chilarski,* mandaty wiceprezesów spełniają pp H. *Konopka* i inż. Z. *Rau,* sekretarjat klubu należy do p. Z. *Skibickiego* i K. *Wardęszkiewicza,* finanse Z. *Langego* i P. *Golińskiego,* gospodarstwo S. *Wnukowskiego.* Wreszcie mandaty członków zarządu spełniają pp. E. *Grajwoda,* ppłk. F. *Harasimowicz,* inż. St. *Kowalski,* J. *Krysiński,* J. *Pfeifer,* Z. *Rąbalski,* L. *Szumlewski* i prok. St. *Zyliczyński.* Wyłoniony komitet obchodu uroczystości jubileuszowych zamierzał zorganizować z racji 25-lecia *wielkie zawody sportowe.* Natrafiono na nieprzezwyciężone trudności w postaci *braku odpowiednich środków materjalnych.* Z tych względów uroczystości jubileuszowe odwoływano już trzykrotnie, wreszcie wyznaczono je na dzień 22 *października.*

Zasłużonej placówce sportu naszego w Łodzi składa redakcja naszego pisma jak najserdeczniejsze życzenia Ad multos annos.

*R.*



Obecny prezes ŁKS-u płk. dypl. Eugenjusz Chilarski.



Honorowy prezes ŁKS-u p. W. Taubwurcel.





Założyciele ŁKS-u p. H. Lubawski (na lewo) i p. A. Heiman (na prawo).

# Uroczystości jubileuszowe Ł. K. S-u.

*Łódź*, 22 października (tel.). W niedzielę 28 bm. łódzki klub sportowy obchodził niezwykle uroczyście jubileusz 25-lecia. Uroczystości te poprzedził w sobotę *zjazd weteranów klubu*, których podejmowano bankietem. Właściwe uroczystości odbyły się następnego dnia. O godz. 8 rano zebrali się członkowie klubu, oraz delegacjt miejscowych towarzystw ze sztandarami przed lokalem Ł. K. S. a następnie ul. Piotrkowską i Bisk. Bandurskiego przemaszerowano do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

Następnie pochód przemaszerował ulicami miasta, kierując się w stronę stadjonu ŁKS-u. — Tu odbyła się *akademja*. — Akademję tę rozpoczęto odegraniem hymnu państwowego, poczem prezes klubu płk. dypl. *Chilarski* w krótkiem przemówieniu powitał zgromadzonych, wśród których obecni byli wojewoda łódzki *Hauke-Nowak*, dowódca O. K. VII gen. *Malachowski*, dowódca grupy artylerji gen. *Miller*, starosta *Rosicki*, komisarz miasta inż. *Wojewódzki*, delegat PUW. i WF. i okręgowego urzędu płk. *Cieślak*, delegaci PZPN. Ligi, PZLA., PZA., Związków okręgowych, klubów i stowarzyszeń sportowych, przedstawiciele prasy i szereg innych zaproszonych gości.

Następnie przemawiali poszczególni delegaci, podkreślając wielkie zasługi ŁKS-u, położone dla rozwoju sportu polskiego w Łodzi, zapoczątkowane w czasach, gdy jeszcze Ojczyzna nasza jęczała w niewoli zaborczej. Każdy z mowców w gorących słowach wyrażał się o pracy i wysiłkach Ł. K. S-u, podkreślając jego *dominujące stanowisko w sporcie łódzkim* i życząc mu serdecznie dalszego rozwoju.

Po zakończeniu przemówień *przedefilowali przed trybunami zawodnicy poszczególnych sekcyj*. Pochód rozpoczynali piłkarze, następnie szli lekkoatleci, zawodnicy gier sportowych ,sekcje żeńskie, bokserzy, sekcja pływacka, wreszcie kolarze. Defilada była gorąco oklaskiwana przez publiczność. Zkolei *rozdano dyplomy honorowe zasłużonym działaczom Ł. K. S-u, oraz wybitniejszym zawodnikom*, którzy wynikami swemi przysporzyli chwały klubowi. O godz. 1 popołudniu rozegrany został mecz hazeny między *Ł. K. S. i warszawską Polonją*. Zwyciężyła drużyna jubilata 6:3, zdobywając bramki przez Kwaśniewską 3, Głażewską 2, Jaworską 1. Dla Polonji wszystkie punkty uzyskała *Olesińska*.

W zawodach lekkoatletycznych startowała *Wajsówna*. Występ jej nie należał do udałych, gdyż osiągnęła rzut dyskiem ze słabym wynikiem, bo zaledwie 35.32. Na wyróżnienie zasługuje wynik *Janowskiej* w skoku wzwyż 1.45, a próba pobicia rekordu Polski w oszczepie oburącz przez *Smętkówną* wypadła niespodziewanie dobrze. — Prawą ręką Smętkówna uzyskała 38.23, a więc lepszy od swego dotychczasowego rekordu Polski o 1.20, a lewą 21.11. — Ogólny wynik wynosi 59.34 i jest *lepszy od rekordu światowego, należącego do Niemki Haux o 2.29*, a od rekordu Polski ustalonego przez Lonkę o *4.78* m. Ponieważ podczas rzutów był wiatr, zachodzi obawa, że *wyniki te mogą być nieznane za oficjalne rekordy*, tem niemniej wynik sam jest *świetny*, gdyż w identycznych warunkach *Kwaśniewska* uzyskała 33.73.

Bezpośrednio po meczu w hazenie zostały rozegrane w ramach uroczystości jubileuszowych zawody ligowe Ł. K. S.—Ruch.

## Ruch—Ł. K. S. 4:0 (1:0).

*Łódź*, 22 października. (tel.) Ostatni mecz ligowy w Łodzi wywołał *olbrzymie zainteresowanie* i dawno nie widziane tłumy — zgórą 4000 widzów — zgromadziło się na boisku Ł. K. S. Niewątpliwie tak znaczna frekwencja zawdzięcza Ł. K. S. temu, że były to zawody w dniu *obchodu 25-letniego jubileuszu klubu*. Nie bez znaczenia jest fakt, że przeciwnikiem był pretendujący do mistrzostwa Ruch.

Ślązacy wystąpili w komplecie, a Ł. K. S. *znów ze zmianą, dotyczącą ataku*. Linja ta jest poprostu

**pięta Achillesowa Łodzian.**

Czyniono już niejedną próbę i zawsze *z tym samym wynikiem ujemnym*. Ostatnio na mecz z Ruchem nominacje na napastnika otrzymał b. obrońca *Gałecki*. Aczkolwiek próba ta udała się i Gałecki zagrał dobrze, wnosząc dużo życia i myśli w akcje ofensywne, całość *skorzystała minimalnie* i śmiemy twierdzić, że będzie tak zawsze, o ile Ł. K. S. nie znajdzie odpowiedniego kierownika napadu.

Nie pomogą najlepsi łącznicy, gdy na środku gra *Tadeusiewicz*. Z meczu na mecz opinja nasza o tym graczu potwierdza się. *Traci on, literalnie piłkę*, gra on ciężko i wpływa ujemnie, że każda kombinacja, która musi o niego zawadzić, *będzie zawsze rozbita*. To też mimo wysiłków Gałeckiego i heroicznych poprostu prób Króla, atak *Ł. K. S. jakby nie istniał pod bramką przeciwnika*. W polu wspierany wybitnie przez pomoc, dawał sobie jeszcze radę. Rola jego jednak

**kończyła się na linji pola karnego.**

Spadek formy *Sowiaka* i nie najlepsza gra *Durki* dopełniły miary. Twarda obrona Ruchu była tak nieustępliwa w walce o piłkę, iż tylko obegraniem jej można było coś wskórać, a tego nikt nie umiał zrobić. Pomoc gospodarzy, zaskoczona tempem, podyktowanem przez Ruch, była zdezorjentowana tylko w pierwszych minutach. Później szybko oprzytomniała. Słabszy był *Pegza II* na środku, podczas gdy *Jańczyk* poprawił się bardzo. *Pegza I*, dobry w szachowaniu Włodarza, miał jedno nieszczęśliwe zegranie, które Ł. K. S. okupił utratą bramki. Szybcy i zwrotni napastnicy Ruchu dali się mocno we znaki *Karasiakowi* i *Fliegelowi*, z których o miano lepszego z większem bodajże powodzeniem ubiegał się tym razem ostatni. Ostre i zdecydowane podejście jego do piłki nabierało specjalnej wartości. Był to jedyny gracz, który startem nie ustępował Ślązakom.

Bramkarz Piasecki *grał nierówno*. Miał kapitalne momenty, lecz przepuścił możliwy do obrony strzał *Gemzy*.

**Zespół Ruchu był wyrównany.**

Dobrze zmontowana drużyna pracowała, jak zegarek. Wszyscy rozumieli się i byli zawsze na pozycjach. Wybijał się obrońca *Wadas*, oraz niezwykle pewny bramkarz *Kurek*.

Z pomocy *tylko Dziwisz* w 100 procentach spełnił swe zadanie, chociaż miał przed sobą groźnego Króla. *Badura* dawał sobie łatwo radę z Tadeusiewiczem, *Zorzycki* był słabszy.

Atak Ruchu był szybki, ruchliwy, grał b. skutecznie. Wizyty jego pod bramką Ł. K. S. były nieliczne, a jednak zdobyto aż 4 punkty. To daje najlepsze świadectwo, gdyż na podstawie przebiegu meczu śmiało można powiedzieć, iż

**60 procent z gry należało do ŁKS.**

Składy drużyn: *Ruch*: Kurek, Wadas, Katzy, Zorzycki, Badura, Dziwisz, Włodarz, Gwóźdź, Peterek, Gemza, Urban. — *Ł. K. S.*: Piasecki, Fliegel, Karasiak, Jańczyk, Pegza II, Pegza I, Król, Sowiak, Tadeusiewicz, Gałecki i Durka.

Mecz z miejsca zaczyna się w b. szybkiem tempie. Gwałtowny atak Ruchu już w 5-ej minucie kończy się sukcesem. Bramkę ostrym strzałem pod poprzeczkę uzyskuje *Gwóźdź*. Szybkie tempo oszołomiło pomoc Ł. K. S., lecz wkrótce przychodzi ona do siebie i umiejętnie obstawiając przeciwnika, unieszkodliwia go. Ł. K. S., podniecany przez widzów, zaczyna nacierać. Napad, wsparty przez własną pomoc, idzie naprzód.

**Gospodarze stale są w przewadze.**

Najniebezpieczniejszy okazuje się nowiciusz *Gałecki*. Wysuwa on dobrze Durce, często sam strzela tak, iż Kurek ma wiele roboty, lecz gra zadziwiająco pewnie. Zwłaszcza dosłonała była obrona strzału *Sowiaka*, skierowanego tuż koło słupka. W ostatnim dosłownie momencie niemal na linji bramkowej *Kurek*, znajdując się w innym rogu bramki, robinzonuje wspaniale i za chwilę wykopuje już piłkę w pole. Piasecki ma stanowczo mniej roboty, lecz i on miał moment, zasługujący na podkreślenie. Była to piękna *robinzonada do strzału Urbana*, gdy zdawało się, iż nic nie uchroni Ł. K. S. od utraty punktu. Przewaga Łodzian jest tak znaczna, iż cała drużyna Ruchu zbiera się pod swą bramką. Następuje moment prawdziwego oblegania i bombardowania śląskiej bramki, wspaniale jednak broni Kurek rzut z rogu Króla i na tem upływa pierwsza część gry.

Historja pierwszych minut znów powtarza się po przerwie. Ślązacy znów w drugiej minucie strzelają *drugą bramkę przez Włodarza*, dzięki pomocy Pegzy. Strzał oddany był zaledwie z odległości 2 metrów i Piasecki nie mógł nawet myśleć o obronie. Ruch teraz przeważa. Atak gra dobrze, podsuwa się pod bramkę prawą stroną i jest niezwykle groźny. Małe nieporozumienie na tyłach Ł. K. S. w 8 min. i Gemza oddaje przyziemny strzał. Zbyt wcześnie rzucił się Piasecki do piłki, która *wpadła do siatki*. Zanosi się

**na wysoką porażkę gospodarzy,**

tak trudnych do pokonania na własnem boisku. Ł K. S. zaczyna *rozpaczliwie atakować*, Karasiak wysuwa się do przodu, pomoc pracuje niezmordowania. Ruch, dobrze naciśnięty, musi się bronić, lecz nic nie jest w stanie przełamać jego oporu. Kurek broni w nieprawdopodobnych sytuacjach. Strzela przeważnie Gałecki, Tadeusiewicz i Durka pudłują. Kilka razy przenosi Król nad poprzeczką. Kurek jest wszędzie, wybiega i oblicza doskonale. W 29 min. przerywa się atak Ruchu. Krótkie nieporozumienie na tyłach Ł. K. S., moment niezdecydowania i *Peterek podwyższa wynik na 4:0*. Teraz Ruch ma już dość. Gra defensywnie, a Łodzianie wychodzą poprostu ze skóry, by zdobyć honorową bramkę. Nie sądzono jednak było w dniu jubileuszu uzyskać należną im satysfakcję i schodzą pokonani „na sucho". Sędziował dobrze p. *Rutkowski*.

## Włochy—Węgry 1:0 (1:0).

*Budapeszt*, 22 października. (tel.) W obecności 40.000 widzów odbył się tu w niedzielę oczekiwany z wielkiem napięciem międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry—Włochy, wchodzący w ramy rozgrywek o puhar środkowej Europy, który zakończył się szczęśliwem zwycięstwem *reprezentacji włoskiej w stosunku 1:0*.

Wynik ten ustalony został już w pierwszej połowie gry i mógł być utrzymany przez Włochów tem łatwiej, ponieważ po 14-tej minucie Węgrzy stracili swego znakomitego obrońcę *Kronenberga*, który podczas gwałtownego zderzenia z pracującym Włochem, Cezarinim, *doznał złamania nogi*. Ponieważ w myśl statutu gier o puhar Europy nie wolno używać graczy rezerwowych, Węgrzy musieli *grać już w dziesiątkę aż do końca meczu*.

Jedyną bramkę dnia strzelił w 10 min. środkowy napastnik Włoch *Borel II*, który pierwotnie przeznaczony był do składu drugiej włoskiej drużyny reprezentacyjnej, mającej rozegrać mecz z drużyną berlińską.

Bramka ta padła po ostrym pojedynku Borela z bramkarzem, z którego zwycięsko wyszedł napastnik włoski. Mimo obustronnych rozpaczliwych wysiłków, wynik pozostał do końca gry niezmieniony. Gra stała na przeciętnym poziomie; chwilami grano bardzo chaotycznie, a niemniej brutalnie, czego zdawał się zupełnie nie widzieć sędzia *Rous* (Anglja).

Mecz poprzedziło *spotkanie amatorów Węgry—Austrja 3:2* (1:2), w którym wystąpił drugi reprezentacyjny garnitur węgierski.

## Niemcy—Belgja 8:1 (2:0).

*Duisburg*, 22 października. (tel) Spodziewane zwycięstwo reprezentacyjnej drużyny Niemiec w meczu międzypaństwowym z Belgją stało się faktem. *Wynik 8:1 (2:0) jest najwyższym, jaki dotychczas Niemcy zdobyły w piłkarskich spotkaniach międzypaństwowych.*

Na wspaniałym stadjonie w Duisburgu zebrało się *25.000 widzów*, którzy mieli sposobność zobaczyć grę, stojącą na dość wysokim poziomie.

Początkowo Belgowie stawiali *twardy opór* i przeprowadzili kilka ładnych ataków, lecz przekonawszy się rychło o technicznej przewadze przeciwnika, poczęli stosować *takytkę obronną*, która jednak nie przydała się na wiele.

Pierwszy atak Belgów zakończył się strzałem w słupek, a podjęty natychmiast przez Niemców kontratak stworzył pod bramką Belgów bardzo niebezpieczną sytuację, którą jednak opanowuje bramkarz. Dopiero od 20 minuty opór Belgów zdaje się być ostatecznie przełamany, albowiem od tej pory w odstępach kilkuminutowych przez pauzą i po niej pada *8 bramek dla Niemców*, których strzelcami byli *Homann* (3), *Wiegold* (2), *Raselnberg, Albrecht* i *Kobiesky*.

Na dwie minuty przed zakończeniem środkowemu napastnikowi Belgów, *Larmotowi*, udało się zmylić uwagę obrońców niemieckich i zdobyć w ostatniej chwili dla swoich barw honorową bramkę. Sędziował p. *Olsen* (Szwecja).

**NA NIEDZIELNE MECZE LIGOWE** wyznaczona została następująca obsada sędziowska: w Krakowie Cracovia—ŁKS p. Wieczysty, Podgórze—22 p. p. p. Hausman; w Warszawie Legja—Ruch p. Sznajder; w Poznaniu Warta—Warszawianka p. Wardeszkiewicz.

**TAD. ZASTAWNIAK**, znany piłkarz Cracovii, po przeniesieniu się do Warszawy zasili przypuszczalnie drużynę Polonii.

**PIŁKARZE ŻENIĄ SIĘ.** Ostatnio odbyły się w Warszawie śluby dwóch znanych piłkarzy stołecznych, Wypijewskiego (Legja) i Szczepaniaka (Polonia).





# Primo Carnera obronił tytuł mistrza świata.

## Mimo kontuzji ręki Włoch bije na punkty Paolina.

*Rzym*, 22 października (tel.). Organizacja meczu bokserskiego i mistrzostwo świata w wadze ciężkiej przypadła tym razem w udziale Włoskiemu Zw. Bokserskiemu, który też z tego zadania znakomicie się wywiązał. Aczkolwiek Włochy posiadają kilka wspaniałych stadjonów, mogących pomieścić po kilkadziesiąt tysięcy widzów, to na ten mecz, który rozgorączkował całą włoską opinję sportową, zbudowany został specjalny ring na Piazza di Siena, mieszczący 60.000 osób, który na niedzielnym meczu był *do ostatniego miejsca wypełniony*. Najniższa cena na miejsca siedzące wynosiła *200 lirów*. Loże zapełnione były reprezentantami arystokracji i wyższych sfer towarzyskich, zaś w loży honorowej zajął miejsce *premjer Mussolini* w otoczeniu ministrów i członków korpusu dyplomatycznego, witany entuzjastycznie przez widownię.

Ze względu na upał mecz nie rozpoczął się o g. 2 popołudniu — jak zapowiedziano — lecz o godz. 4-tej tak, że z chwilą ukończenia walk podrzędniejszych nad ringiem zabłysły olbrzymie jupitery, oświetlając pole walki.

Gdy na ringu pojawili się mistrz świata *Primo Carnera* (118 kg.) i mistrz Europy *Paolino* (Hiszpania) (96 kg.), na widowni zerwała się *burza oklasków*. Po załatwieniu odnośnych formalności przez szwajcarskiego sędziego ringowego *Nicoda*, rozległ się dźwięk gongu, dający sygnał do pierwszej rundy walki, której ostateczny wynik przyniósł zgromadzonym tysiącom dość silne rozczarowanie.

Nie można było oprzeć się wrażeniu, że fizycznie o wiele silniejszy mistrz świata wybitnie

**oszczędza swego przeciwnika.**

Tylko jeden raz Carnera usiłował wykończyć Paolina, co byłoby przyniosło niechybnie k. o., gdyby nie interwencja sędziego.

Paolino jest pięściarzem niezwykle ruchliwym i jako taki przedstawia trudny cel dla uderzeń. Aczkolwiek Paolino ograniczył się prawie wyłącznie do walki obronnej, to jednak wykorzystał każdą okazję do zaatakowania przeciwnika.

Ciosy jednak mistrza Europy działały na olbrzyma Carnerę jak przysłowiowy „groch na ścianę".

I tak mijała runda za rundą. Publiczność zaczyna tracić cierpliwość, a podczas ostatnich 5 rund walce towarzyszą *wrzaski i gwizdy niezadowolonej* ze swego faworyta publiczności. Dla usprawiedliwienia Carnery trzeba jednak zaznaczyć, iż w 9-tej rundzie

**doznał bolesnej kontuzji prawej ręki.**

Po upływie 15 rund sędzia zakończył walkę, przyznając mistrzowi świata *zasłużone zwycięstwo na punkty*.

Opinja fachowców o niedzielnym meczu jest *bardzo rozbieżna*. B. mistrz świata Schmeling, który również obecny był na meczu, wyraził przekonanie, iż Carnera już w ciągu pierwszych pięć rund bez większych trudności mógł położyć swego przeciwnika na deski i wygrać walkę przez k. o.

Mecz o mistrzostwo świata poprzedzony był spotkaniem

**o mistrzostwo Europy**

w wadze lekkiej między Belgiem *Sybille* a Włochem *Locatelli'm*. Walka trwająca przez 15 rund, zakończyła się *zwycięstwem Locatelli'ego* na punkty. Wynik remisowy byłby lepiej odpowiadał przebiegowi walki.

## Ognisko KPW. mistrzem drużynowym Wilna w boksie.

*Wilno*, 21 października.

Dotychczas mieliśmy w Wilnie tylko jeden klub bokserski, który nie mógł oczywiście rozwinąć szerszej działalności sportowej.

Przed niespełna miesiącem wśród bokserów wileńskich nastąpiło przesilenie. Część ich pozostała wierną WKS, a druga część znalazła opiekę sportową w *Ognisku KPW*. Odrazu można było powiedzieć, iż moment ten wpłynie decydująco na rozwój boksu w Wilnie. Przez tak krótki okres czasu zawiązywać się zaczęła *ostra rywalizacja sportowa*, aż nadszedł oto dzień meczu o drużynowe mistrzostwo Wilna.

Drużyny *WKS i Ognisko KPW* ustawiły się obok siebie, a sala zapełniła się tłumem zwolenników boksu.

Mecz po ciekawym przebiegu poszczególnych walk zakończył się niespodziewanym *sukcesem Ogniska KPW*, które pokonało WKS w stosunku 9:7. Spotkanie stało na dość wysokim poziomie sportowym.

Przebieg poszczególnych walk był następujący: waga musza: *Kientler* (KPW) zdobywa dwa punkty w. o., gdyż na ringu z niewiadomych przyczyn zabrakło mistrza Wilna Bagińskiego. W wadze koguciej powtórzyła się ta sama historja z tą tylko różnicą, że teraz WKS zdobył w. o. punkty, gdyż *Gudalewski* z Ogniska miał nadwagę. Zwyciężył „Zyk".

W wadze piórkowej *Łukmin* (WKS) niespodziewanie zremisował z doskonale zapowiadającym się *Kelerem* (KPW). Walka żywa i ciekawa. Łukmin za dużo unika, a Keler nie mógł w decydujących momentach wykorzystać swej przewagi.

W wadze lekkiej *Kompowski* (WKS) pokonał *Znamierowskiego* (KPW). Walka wyrównana. — Świetnie walczy Kompowski, będąc znacznie lepszym technikiem od Znamierowskiego, który górował nad przeciwnikiem swoją siłą fizyczną.

W wadze półśredniej *Matiukow* (KPW) pokonał niezbyt przekonywująco *Talkę* (WKS). Matiukow nie potrafił wykorzystać swej siły fizycznej. Brak mu szybkości. Talko walczył przytomnie. Był bardzo wytrzymały. Matiukow zwyciężył nieznacznie.

W wadze średniej *Wojtkiewicz* (WKS) przez dwie rundy atakował *Polikszę* (KPW), który od czasu do czasu zagrażał mistrzowi. W dwóch ostatnich jednak rundach Wojtkiewicz zdobywa przewagę i zwycięża.

W półciężkiej *Zawadzki* (KPW) w trzeciej rundzie pokonał po pięknej walce *Sadowskiego* (WKS). Sadowski był słabszy fizycznie i technicznie.

W wadze ciężkiej *WKS* zawodnika nie wystawił, oddając punkty w. o., które to punkty *zadecydowały o zdobyciu mistrzostwa* przez zespół Ogniska KPW.

W ringu sędziował p. *R. Hołownia.*

## Legja zdobywa mistrzostwo drużynowe Polski w tenisie.

*Łódź*, 22 października (Tel). Na kortach w Helenowie odbył się drużynowy mecz tenisowy o tytuł mistrza Polski pomiędzy Łódzkim Lawntennis-Klubem a Legją warszawską. Zaszczytny ten tytuł od 7 lat, to jest od chwili wprowadzenia mistrzostw drużynowych, dzierżył *Ł.L.T.K.* Gdy szeregi jego opuścili bracia Stolarowie, przestał już klub ten istnieć, jako przeciwnik, a ostatnio tytuł ten utrzymał tylko dzięki temu, iż *do finału nikt się nie stawił.*

Tegoroczny finał potwierdził raz jeszcze, że dominująca rola Ł. L. T. K., jaką kiedyś odegrała w polskim tenisie, *skończyła się ostatecznie*. Jeszcze łudzono się nadzieją, że bracia Stolarowie zjawią się w tej krytycznej chwili. Gdy zaś wiadomem się stało, że nie wezmą udziału w zawodach, Łódź stanęła do walki *bez żadnych szans.*

Dla Legji był to poprostu *mecz treningowy.* — *Warszawiacy wygrali wszystkie gry*, nie oddając ani jednego seta. Legja wystąpiła w składzie: *Tłoczyński, Wittman, Majewski i Neumannowa.* Łódź: *Grohmann, Stadtlander i Osserowa.* Dziwić się należy, że Ł. L. T. K. zdecydował się na wybór Osserowej, a pominął młodziutką i utalentowaną zawodniczkę *Stożkowską*, zapowiadającą się jak najlepiej. Gry trwały krótko. Legja z reguły załatwiła się z przeciwnikiem w dwóch setach.

Wyniki były nast.: Gra pojedyńcza panów: Tłoczyński—Grohmann 6:2, 6:3, Wittman—Stadtländer 6:2, 6:2, Tłoczyński—Stadtländer 6:0, 6:1, Majewski—Grohmann 6:4, 6:3. Gra pojedyńcza pań: Neumannowa—Osserowa 6:2, 6:3. Gra podwójna panów: Wittman, Tłoczyński—Stadtländer, Grohmann 6:2, 6:2. Gra meszana: Neumannowa, Wittman—Osserowa, Grohmann 6:2, 6:1.

Ogólny wynik meczu *7:0 dla Legji.*

## Turniej siatkówki o mistrzostwo Krakowa.

W sobotę i niedzielę rozegrany został turniej siatkówki w grach pojedynczej panów, podwójnej pań i panów, oraz mieszanej Turniej zgromadził b. łużą ilość zawodników i zawodniczek (około 100) i był ciekawą imprezą widowiskową Poziom niektórych gier b. wysoki.

Gra pojedyncza panów: Mistrz. Krakowa i nagrodę, ufundowaną przez prezesa KOZGS por. Franka zdobył *Stefaniuk* (Crac.) zeszłoroczny mistrz po zwycięstwie nad *Czyńskim* (YMCA) 2:1 (16:16, 11:15, 8:1 w. o.). W trzecim secie wyczerpany Czyński poddał się.

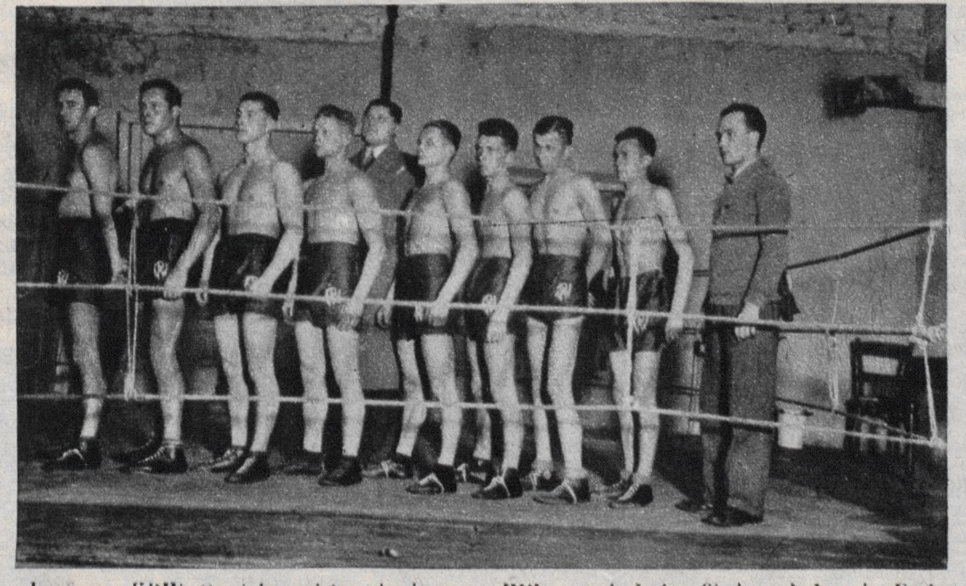
Wyniki w półfinałach były nast.: Czyński (YMCA)—Lesiak (Crac.) 2:0 (15:12, 15:7), Stefaniuk (Crac.)—Wójcik (YMCA) 2:0 (15:9, 15:11).

W grze mieszanej zwycięstwo odniosła para Cracovii *Kamiński i Lubowiecki I*, bijąc w finale również parę Cracovii *Mazurówną i Stefaniuka* po zaciętej walce 2:0 (16:14, 15:13). Wyniki w półfinałach były nast.: 1) Kamińska, Lubowiecki (Crac.)—Jurkiewiczowa, Wójcicki (YMCA) 2:0· 2) Mazurówna, Stefaniuk (Crac.)—Podborska, Klein (Crac.) 2:0.

W grze podwójnej pań do finału doszły dwie pary Cracovii: *Pytlówna, Podborska i Kamińska, Kęskówna.* Finału nie rozegrano z powodu późnej pory. Również nie ukończono gry podwójnej panów, w której do półfinału doszły trzy pary Cracovii *(Lubowiecki, Dudek — Skucha, Pisz — Lesiak, Klein)* i jedna para YMCI *(Stok, Czyński).* Dokończenie turnieju nastąpi w najbliższą sobotę i niedzielę.

* * *

**ZARZĄD POZNAŃSKIEGO OZPN** zawiesił ostatnio uchwałę WG i D, który ukarał dyskwalifikacją graczy KS Warta: Radojewskiego i Scherfkego I oraz KS Legja Dusika i Zugehovera ze względu na toczące się dochodzenia.





*Drużyna KPW Ognisko mistrz drużynowy Wilna w boksie. Stoją od lewej: Endza, Zawadzki, Poliksza, Matiukow, Znamierowski, Keler, Dudalewski, Kentler i trener klubu Mieronowski. Na prawo: Uczestnicy uroczystości zamknięcia sezonu kolarskiego w okręgu krakowskim, członkowie klubów Cyklistów i Motorzystów Krakowa i Wieliczki. W pośrodku siedzi prezes K. K. C. i M. p. A. Jaworski.*

# TOTTENHAM HOTSPURS REWELACJĄ LIGI ANGIELSKIEJ

*(Własna korespondencja „Raz-Dwa-Trzy").*

*Londyn,* w październiku.

Niemal 70 lat minęło od chwili założenia najpotężniejszego Związku piłkarskiego, jakim jest Assocjacja angielska. Przed 45 laty wprowadzono tam *system rozgrywek mistrzowskich* oraz *oceny punktów,* a pierwsza liga angielska liczyła wówczas 12 klubów, na których czele stał *Preston North End,* zdobywca w 22 meczach 40 punktów (18 zwycięstw i 4 remisy). Obecny prezes angielskiego Związku liczy 83 lata, przed 60 laty bronił on *po raz pierwszy barw angielskich* w międzykrajowem spotkaniu ze Szkocją.

To wszystko są cenne i piękne wspomnienia, które świadczą, jak wielką tradycją cieszy się piłka nożna w swojej angielskiej macierzy.

**Sezon piłkarski 1933/34 roku**

rozpoczął się w dn. 26 sierpnia pod niezwykłymi auspicjami. Około *50 profesjonałów angielskich opuściło Anglję,* ażeby znaleźć chleb na kontynencie. Największa część graczy wywędrowała do *Francji,* w której poziom piłkarstwa podnosi się niemal z tygodnia na tydzień.

## Kto należy do Ligi angielskiej.

Na podstawie wyników rozgrywek mistrzowskich w ub. sezonie mistrzem został londyński klub *Arsenal.* Obok niego znalazły się w pierwszej Lidze — po raz pierwszy w historji powojennego piłkarstwa angielskiego — jeszcze dwa kluby londyńskie, a to *Chelsea* i *Tottenham Hotspurs,* który po 5-letnim pobycie w II-giej klasie wrócił z powrotem do pierwszej Ligi. Opuściły pierwszą Ligę w tym roku tak słynny zespół, jak *Bolton Wanderers* i *Blackpool.*

Oprócz wspomnianych trzech klubów londyńskich, reprezentują w Lidze środkową Anglję *Birmingham, Aston Villa, Westbromwich Albion, Derby County, Leicester City, Wolwerhampton Wanderers* i świeży aspirant do pierwszej Ligi *Stoke City,* który posiada w pomocy jednego Chińczyka.

Południową Anglję reprezentuje tylko jeden jedyny *Portsmouth,* natomiast północna liczy aż jedenastu reprezentantów czołowej klasy angielskiej; są to: *Everton,* zdobywca puharu, *Liverpool, Manchester City, Sheffields Wednesday, Huddersfield, Newcastle United, Leeds United, Sheffield United, Sunderland, Middlesborough* i *Blackburn Rovers.*

Ogółem należy zatem do I. Ligi angielskiej *22 kluby.* Zatrudnionych w nich jest *242 zawodowych graczy.* Z liczby tej 169 jest rodowitymi Anglikami, 12 pochodzi z Walji, 3 z Irlandji, 2 z Płd. Afryki, a 56 ze Szkocji, która nie przestała być wielkim rezerwoarem footballistów.

Najwięcej Szkotów zatrudnia *Sunderland,* w którego pierwszej drużynie gra aż siedmiu graczy szkockich. Drugim zkolei jest *Leicester City,* który zatrudnia sześciu Szkotów. — Bez „narybku" szkockiego obchodzą się tylko cztery kluby, a mianowicie: *Sheffield Wednesday, Leeds United, Totenham Hotspurs i Westbromwich Albion.*

**Największymi obrotami handlowemi**

może poszczycić się *Derby County,* który w ostatnich ośmiu latach pobrał za „odstąpienie" graczy niemniej jak *50.000 funtów szterlingów,* z których tylko znikomą część użył na „zakupno" nowych graczy.

**Rekord widzów**

dzierży obecnie ostatni zdobywca puharu *Everton,* na którego trzech ostatnich meczach było *150.000 widzów,* a zatem przeciętnie 50.000 widzów na jednym meczu. Zaznaczyć należy, że w liczbie tych meczów znajdowały się takie spotkania, jak z mistrzem Ligi Arsenal'em i „derby" Liverpoolu — Everton—Liverpool F. C.

Swego rodzaju rekord ustanowił zawodnik jednego z klubów walijskich — Llanelly F. C. nazwiskiem *Kelly Evans.* Brał on udział w niemniej jak *sześciuset meczach w barwach swego klubu,* a ponadto zajmował on *wszystkie pozycje w swej drużynie* od bramkarza począwszy przez obronę, pomoc aż do napastnika włącznie.

*Poniżej: fragment z meczu Midlesborough—Chelsea w Londynie. Bramkarz Midlesborough Gibson po złapaniu piłki jest atakowany przez napastników Chelsey Galachera (na lewo) i Millsa.*



*W kole: fragment z sensacyjnego meczu londyńskiego między leaderem Ligi Tottenham Hotspurs a mistrzem zeszłorocznym Arsenalem. — Wynik 1:1.*



*Na prawo od góry: fragment z meczu Tottenham—Sunderland, gdy bramkarz Tottenham'u Nicholss wykopuje piłkę w pole. Na prawo poniżej: fragment z meczu między Tottenham a Chelsea, bramkarz tej ostatniej drużyny — Woodley broni przed niebezpiecznym atakiem środkowego napastnika Tottenham'u Hunt'a.*





**Sytuacja gospodarcza zawodowych klubów**

w czasach obecnego kryzysu nie jest jednak zbyt wesoła. — Z 22 klubów pierwszej Ligi *tylko 13 zamknęło ub. sezon czystym dochodem,* który w wielu wypadkach był niewielki.

Największym dochodem może poszczycić się drużyna *Wolverhampton Wanderers,* której czysty dochód wynosił *7.600 funtów szterlingów.* Dalsze „miejsca" w tej klasyfikacji zajęły: 2) Arsenal 4.000 Ł, 3) Blackpool 3.800 Ł, 4) Manchester City 3.700 Ł, 5) Derby County 3.300 Ł, 6) Aston Villa 600 Ł, 7) Leicester City 400 Ł, 8) Portsmouth 240 Ł i t. d.

Z pośród klubów, które poniosły dotkliwe straty finansowe, pierwsze miejsce zajmuje *Middlesborough,* który stracił niemniej jak 10.000 funtów szt., a to na skutek wielkich odszkodowań na zakupno graczy. Drugie miejsce w tej statystyce zajmuje Chelsea 3.000 Ł, 3) Sheffield Wednesday 2.500 Ł, 4) Blackburn Rovers 2.000 Ł. — Natomiast tegoroczny „benjaminek" pierwszej Ligi *Tottenham Hotspurs* ze swych gier w drugiej Lidze potrafił zarobić „na czysto" *9.000 funtów szterlingów.*

**Bieżący sezon**

obfitować będzie w niezwykle liczne mecze towarzyskie z drużynami kontynentu. Także kilka klubów *szkockich* będzie gościło na boiskach angielskich. — Najważniejsze szlagiery sezonu, to mecz *Anglja—Szkocja* 14 kwietnia 1934 r. i *finał puharu* 28 kwietnia 1934 r. Wimbledon będzie już na kilka tygodni po rozpoczęciu przedsprzedaży biletów wykupiony zupełnie.

**Niebywałą sensacją**

tegorocznego sezonu jest *zwycięski pochód Benjaminka Ligi,* Tottenham Hotspurs, który bije renomowane zespoły i prowadzi na czele tabeli. — Zdobywa on już w pierwszych 3 tygodniach na 3 gry aż *pięć punktów* i zwycięża po twardej i zaciętej walce tak znakomitego przeciwnika, jakim jest *Aston Villa 3:2* (2:0).

Podczas gdy nawet mistrzowski *Arsenal* musi w tydzień potem zadowolnić się remisowym rezultatem z Manchester City, Tottenham Hotspurs kroczy nadal zwycięsko, budząc podziw *wśród całego piłkarstwa świata,* po zwycięstwie nad *Leicester City.*

Następne spotkanie Tottenhamu — to mecz na własnem boisku z samym mistrzowskim zespołem Anglji *Arsenal'em.* — Wynik zawodów *1:1 podniósł jeszcze bardziej prestige benjaminka Ligi.*

W 22-gim miesiącu gry na własnym terenie spotkała Tottenham dopiero pierwsza porażka i to *nieoczekiwana* w spotkaniu *z Levirepool;* jednak tylko na moment zahamowała ona klub londyński w jego zwycięskim rozpędzie naprzód.

Już następne tygodnie przynoszą *same triumfy,* a to w postaci pokonania zespołów tej miary, co *Chelsea* (4:0), *Sunderland* (3:1) i *Portsmouth* (1:0). Tottenham Hotspurs wysunął się *znowu na czoło Ligi angielskiej* i jest obecnie *ulubieńcem piłkarstwa angielskiego,* które darzy jego mecze największą ilością widzów.

## Zarobki graczy angielskich.

Niejeden sądzi, że piłkarze angielscy względnie dyrektorzy wielkich klubów zarabiają *ogromne sumy* i że zarobki ich są tak wielkie, jak pierwszorzędnych amerykańskich graczy w baseball.

W rzeczywistości stosunki w Anglji przedstawiają się *całkiem inaczej.* Dobry gracz może wprawdzie uzyskać ładne dochody, ale nie są to „bajońskie sumy", choć więcej jak pół miljona widzów odwiedza co sobotę mecze pierwszej ligi, aczkolwiek słynny gracz *Dawid Jack* został sprzedany *za 11.000 funtów szterlingów* do Arsenalu.

Przedewszystkiem niejeden Anglik odczuwa wstręt do tej sprzedaży i kupna graczy, nazywa to *handlem niewolnikami* i jest zdania, że prawdziwy sport nie powinien tych rzeczy tolerować. Ażeby zrozumieć obecne prądy, jakie w tych kwestjach panują, trzeba zbadać szereg bliższych okoliczności, które rzucą jaśniejsze światło na obecną formę zawodowstwa w Anglji.

W r. 1885 a więc na 8 lat przed założeniem Football Association of England zostało zawodowstwo *oficjalnie zatwierdzone.* Do tej pory piłka nożna była przedmiotem zadowolenia zamożnych i średnich warstw społecznych, które pokrywały z własnej kieszeni swoje wydatki, związane nietylko z zakupem biletu kolejowego, ale także i sprzętu sportowego. Piłka nożna rozwijała się coraz bardziej zwłaszcza w Szkocji i powoli objęła *wszystkie warstwy społeczne aż do robotniczej* włącznie.

Biedny robotnik angielski nie był jednak w stanie pozwolić sobie na uprawnienie sportu w podobnych warunkach i gdy kluby angielskie zaofiarowały kilku dobrym graczom ze szkockich drużyn robotniczych pewne odszkodowanie za grę na przeciąg sezonu, nie potrafili się oni tak nęcącej propozycji przeciwstawić. Szybko też profesjonalizm objął liczniejsze rzesze piłkarzy, a sport piłki nożnej został odpowiednio dla celów zawodowych zorganizowany i sfinansowany, aż wreszcie został sportem ludu.

Aż wreszcie dziś, gdy wielkie mecze ściągają około 130.000 widzów (Szkocja—Anglja w r. 1933) nasuwa się mimowoli pytanie, dokąd idą pieniądze zebrane na tych zawodach?

*(Ciąg dalszy na stronie 10-ej).*

Czy do kieszeni dyrektorów czy też akcjonarjuszy? Nie, — każdy bowiem szyling idzie na potrzeby klubu, na potrzeby gracza, dyrektorzy nie dostają tantjem, a akcjonarjusze ściągają zgodnie z przepisami nie więcej, jak *7 i pół proc. włożonego kapitału.* Przeważna część klubów nie wypłaca wogóle dywidendy, gdyż koszta prowadzenia klubu są przeważnie większe, aniżeli się sądzi. Aczkolwiek wydaje się to nieprawdopodobnem, to jednak za pewnik przyjąć należy, iż dyrektorzy a nawet funkcjonarjusze *swój czas i swój grosz poświęcają bezinteresownie z samego przywiązania do idei sportu.*

Gracze nie mogą więcej otrzymywać, jak *8 funtów na tydzień w sezonie,* t. zn. od września do kwietnia, a sześć funtów w innych miesiącach. Klub, który graczowi wypłaca tygodniowo w czasie letnich miesięcy 4 funty tygodniowo, już może go zobowiązać na najbliższy sezon. W tym czasie żaden inny klub nie może czynić już propozycyj temu zawodnikowi.

Bardzo ostre przepisy regulują

**kupno i sprzedaż graczy.**

Całe postępowanie w tej sprawie musi polegać na wzajemnem porozumieniu i dobrej obustronnej woli, t. zn. musi być prowadzone *za zgodą odnośnego gracza.* Bardzo często bowiem dochodziło dawniej do tego, iż po zakończeniu finansowych pertraktacyj między obu klubami, gracz się wzbraniał opuścić swój macierzysty klub.

Każden gracz pierwszej drużyny ma prawo do wynagrodzenia dodatkowego obok płacy w wysokości 130 funtów rocznie. To wynagrodzenie jest ściągalne dopiero po upływie pięcioletnich usług ze strony gracza. Ponadto dostaje on 2 funty za wygrany mecz, a jeden funt za remis. W finale pucharu zwycięska drużyna dostaje *po 8 funtów na głowę.* Gracze, ciesząc się wybitną popularnością mają jeszcze jedno źródło zarobku, a to przez pisanie artykułów w pismach sportowych.

* * *

Liga angielska oprócz 40.500 klubów wraz z 750.000 zawodnikami liczy 100 klubów, które mogą angażować zawodowców. Liczba tych ostatnich wynosi 5.000, a z tych tylko jedna trzecia jest w pełni opłacana, reszta tj. 2/3 uprawia piłkę nożną, traktując to, jako *poboczny zarobek.* Przy tej sposobności warto podkreślić, iż Angielska Asocjacja niemniej, jak 100.000 funtów sterlingów wydaje rocznie na różne cele filantropijne.

Koszowski był z początku niepewny w chwytaniu piłki, później nabrał zaufania w swe siły i grał dobrze, choć klasy Jachimka nie osiągnął. Trzeba przyznać, iż szczęście nie opuszczało go przez cały czas.

Z pomocników jedynie *Sroczyński* spełniał swe zadanie zadowalająco, powstrzymując skutecznie wszelkie akcje ofenzywne trójki środkowej Warszawianki. Skrajni pomocnicy natomiast nie dali rady lotnym skrzydłom przeciwnika.

Napad kombinował środkiem, skrzydłowi, a zwłaszcza *Rusinek,* nie odegrali w tych zawodach poważniejszej roli.

**Mecz rozpoczął się gwałtownemi atakami Warszawianki.**

Już w pierwszej minucie dyktuje sędzia rzut wolny przeciwko Strzelcowi. *Korngold* strzela, piłka przelatuje Koszowskiemu pod nogami, tak, iż z trudem łapie ją na linji bramki. Warszawianka reklamuje nawet zdobycie bramki, lecz sędzia nakazuje grać dalej. Za chwilę Stolenwerk oddaje strzał z kilku kroków i tym razem dopisuje szczęście Koszowskiemu, który piłkę wypycha na korner. Mimo, iż nacisk Warszawianki trwa, Strzelcowi udaje się bardzo niebezpieczny wypad, zakończony strzałem Święckiego z voleya, przy którym Jachimek miał sposobność wykazać swą piękną formę. W 15 min. *sędzia dyktuje nieszczęsny rzut karny* (za przytrzymanie Zwierza) i *Rusin strzela pierwszą bramkę dla Warszawianki.* Z tym momentem kończy się przewaga Warszawianki.

Gra przenosi się na środek boiska. Teren zdobywa trójka środkowa. *Jachimek* otrzymuje już zajęcie i łapie kilka niegroźnych strzałów. Skrzydła Warszawianki coraz rzadziej idą w ruch.

W 23 min. po dłuższem oszczędzaniu udaje się Strzelcowi wymanewrować przeciwnika. *Bilewicz* otrzymuje piłkę w takiej pozycji, iż *Pawlak* nie może mu przeszkodzić w strzale, a Jachimek nie może dosięgnąć piłki. Strzelec w dalszym ciągu lekko przeważa, tempo meczu jednak słabnie.

Po pauzie bynajmniej nie zanosi się na zwycięstwo Warszawianki. Żadna drużyna nie uzyskuje przewagi, ale Strzelec częściej strzela. W 22 min. *Święcki* trafia nawet piłką w słupek bramki Warszawianki, lecz piłka odbija się z powrotem. Mecz może skończyłby się na remis, *gdyby nie sędzia.* W 30 min. p. Romanowski dyktuje drugi *rzut karny przeciwko Strzelcowi za rękę Gwoździńskiego.* Ten rzut karny nie został wprawdzie wykorzystany, ponieważ Koszowski [illegible] obronił strzał *Rusina,* jednak *sędzia wyklucza Gwoździńskiego za krytykę jego orzeczeń.*

**To zadecydowało o wyniku.**

Brak szybkiego obrońcy gości pozwala *Piliszkowi na przebój od środka boiska i strzelenie zwycięskiej bramki* (35-ta minuta). Równie Zwierz ma teraz wolne pole działania i raz po raz inicjuje ataki, które się udają tem lepiej, że Strzelec zupełnie stracił głowę. Goście „faulują" teraz często, na co sędzia nie reaguje. Warszawianka rezygnuje już z podwyższenia wyniku i gra „na czas".

*Dr St. Mielech.*

# Arsenal depcze po piętach leaderowi Ligi.

*Londyn,* 22 października. (tel) Ostatnie wyniki meczów ligowych zaostrzyły emocje zwolenników piłkarstwa, gdyż wprawdzie leader ligi, *Tottenham Hotspurs* nadal pozostał na czele, to jednak zwycięstwo Arsenalu nad Leicester City, przy równoczesnym remisie Tottenhamu z Evertonem poważnie wzmocniło pozycje Arsenalu, który dziś ma zaledwie o *jeden punkt mniej od leadera.*

Stosunkowo najwięcej przesunięć zanotowano w środkowej części tabeli. Natomiast los znanej drużyny *Chelsea* nie jest do pozazdroszczenia, gdyż po nowej porażce klub ten zajął zdecydowanie ostatnie miejsce.

Wyniki spotkań sobotnich przedstawiają się nast.: *Arsenal—Leicester City 2:0, Birmingham—Wolverhampton Wanderers 0:0, Blackburn Rovers—Chelsea 4:2, Derby County—Huddersfield Town 1:1, Everton—Tottenham Hotspurs 1:1, Leeds United—Portsmouth 1:0, Manchester City—Aston Villa 1:0, Middlesbrough—Liverpool 1:1, Newcastle United—Sunderland 2:1, Sheffield United—Sheffield Wednesday 1:0, Westbromwich Albion—Stoke City 5:1.*

*Glasgow,* 22 października. (tel.) Wyniki sobotnich meczów o mistrzostwo ligi szkockiej: *Aberdeen—Queen of the South 5:0, Ayr United—Partick Thistle 3:1, Hamilton Academicals 2:0, Dundee—Cowdenbeath 4:2, Falkirk—Queens Park 5:1, Hibernians—St. Mirren 2:1, Motherwell—Celtic 1:1, Glasgow Rangers—Hearts 3:1, Kilmarnock—St. Johnstone 3:0, Third Lanark—Airdrieonians 3:1.*

# Warszawianka—K. S. 22 Strzelec 2:1 (1:1).

*Warszawa,* 22 października (Tel). Składy drużyny Strzelca: Koszowski, Polak, Wojeński, Jakubowski, Sroczyński, Jeziorski, Świętosławski, Święcki, Biegański, Bilewicz, Rusinek. Skład Warszawianki: Jachimek, Rusin, Pawlak, Hahn, Makowski, Materski, Korngold, Zwierz, Kotkowski, Piliszek, Sztolenwerk.

Na boiskach warszawskich działa prawo serji. Prawo to dotyka sędziów piłkarskich. Po niefortunnym występie p. Przeworskiego na meczu Naprzód—Śmigły

**drugi mecz psuje p. Romanowski.**

Początkowo Strzelec grał z Warszawianką bardzo ładnie. Obie drużyny walczyły o piłkę, a obydwie bramki było celem jej gry.

**Nagle sędzia dyktuje rzut karny.**

Publiczność nie wiedziała, o co chodzi. Znawcy ustalają, iż startującemu do piłki Zwierzowi asystował jeden z graczy Strzelca, który widząc, iż napastnik Warszawianki jest szybszy, przytrzymywał go w biegu za rękę. „Faul" był niewątpliwie, ale takich faulów po jednej stronie było 17, po drugiej 18, dlaczego ten jeden był ukarany. Mało na tem! W drugiej połowie *Korngold* z kilku kroków trafia piłką w rękę *Gwoździńskiego.*

**Sędzia znów nakazuje rzut karny.**

Inni sędziowie nie rozerwaliby się z tego powodu, uznając rękę za „*nastrzeloną*". Gracze Strzelca uważali rozstrzygnięcie sędziego za *krzywdę.* Gwoździński uważał nawet za stosowne [illegible], że ten poprosił go o opuszczenie boiska. *To wyprowadziło już zupełnie gości z równowagi* i zaczęli „faulować". Sędzia czując, iż popsuł Strzelcowi, patrzy na to przez palce. Ta polityka nie podobała się Warszawiance i widzom, którzy

**gwizdaniem protestowali**

*przeciw tego rodzaju prowadzeniu zawodów.* W rezultacie z meczu

**nikt nie wyszedł zadowolony.**

Oto typowy przykład, jak sędzia może mecz zepsuć. Jak wspomniałem, mecz zaczął się bardzo ładnie. Obie drużyny wykazały dobrą kondycję fizyczną, grano w wielkiem tempie i dość często strzelano. Był to typowy mecz grany *na szybkość,* przy którym piłka krążyła przeważnie po ziemi. [illegible] incydentach z rzutem karnym mecz się zepsuł, a gra zamieniła się na kopanie po nogach. Najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis. [illegible]

**Klasyczną grę w bramce pokazał Jachimek,**

który dziś jest chyba *drugim w Polsce bramkarzem po Albańskim.* Chwyta on pewnie piłkę i wybiega z bramki w odpowiednich momentach. Obrońcy Warszawianki [illegible] w pole. Pozatem grali bez zarzutu, chociaż nad startem mogliby popracować.

W pomocy *Hahn* i *Materski* pilnowali dobrze skrzydłowych, natomiast *Makowski* miał słaby dzień.

W ataku dobrze grali *Korngold* i *Stolenwerk.* Obaj inicjowali szereg przebojów i oddali szereg celnych strzałów. *Kotkowski* grający po raz pierwszy po dłuższej przerwie, nie wytrzymał tempa. Pozatem wadą całej trójki środkowej było to, że nie potrafi nadążyć za szybkiemi przebojami skrzydłowych i nigdy jej nie było na pozycji, kiedy ci centrowali. Zwierz wypadł dobrze do końca w ostatnich minutach zawodów, a mianowicie wówczas, gdy Gwoździński był wykluczony z gry.

W Strzelcu wybijał się *Gwoździński.* Startem przypominał on w niektórych momentach [illegible]. Gdy sędzia usunął go z boiska, stracił Strzelec decydującą o zwycięstwie bramkę. Drugi obrońca Strzelca *Polak* ma ładny wykop, lecz brak mu startu.

# Warta — Blauweiss (Berlin) 5:5 (2:3).

*Poznań,* 22 października (tel.). Pierwsze w roku bieżącym spotkanie Warty z drużyną zagraniczną [illegible] ostatnich meczach ligowych, pomimo pięknej jesiennej pogody zgromadziło około 2.000 osób.

Drużyna Blauweiss gościła dwukrotnie w Poznaniu, jednak pod nazwą „Union 29". [illegible] Mecz niedzielny, do którego wystąpili goście w najsilniejszym swoim składzie, a Warta z rezerwowymi Nawrotem, Prosińskim i Koniecznym, miał przebieg bardzo ciekawy i stał na średnim poziomie.

Jako całość korzystniej prezentowali się goście, kombinowali płynniej, dysponowali lepszym startem, atak strzelał bardzo wiele, a co najważniejsze, celnie. Warta grała o wiele lepiej, niż na meczu z Podgórzem. Przyczyniło się do tego w pierwszym rzędzie

**odmłodzenie ataku**

przez fizycznie słabego, ale nader ruchliwego *Nawrota* i szybkonogiego *Prosińskiego,* który z powodzeniem zastąpił w drugiej części meczu niezastąpionego przed bramką Kniolę.

Najlepszą częścią drużyny gospodarzy była *linja pomocy,* której dzielnie sekundowała obrona. *Konieczny* w bramce jakkolwiek ofiarny, jednak niepewny. Po zmianie zastąpił go dobrze *Fontowicz,* [illegible]

[illegible]

Momentalnie odwzajemniają się Berlińczycy, strzelając gola przez swego środkowego napastnika *Franka.*

Ataki stron zmieniają się jak w kalejdoskopie, przewagi więcej strzelają goście. [illegible] Minuta 44-ta przynosi „zielonym" drugi punkt ze strzału *Szerfkego.*

Po zmianie stron goście okazują lekkie zmęczenie i Warta ma przez cały czas gry więcej inicjatywy. Przez dłuższy czas wynik nie ulega zmianie. Dopiero w 24 minucie po bardzo ładnej kombinacji trójki ataku strzela z kilku metrów *Prosiński,* zdobywając bramkę dla Warty.

[illegible]

* * *

FINAŁOWE MECZE O WEJŚCIE DO LIGI

[illegible] z WKS Wilno odbędą się w Wilnie 29 bm. (sędzia dr Lustgarten) i 5 listopada w Warszawie (sędzia p. Schneider). Po tych rozgrywkach odbędzie się turniej eliminacyjny między dwoma ostatniemi klubami ligowemi a wicemistrzem klasy A (mistrz klasy A wchodzi do Ligi automatycznie), przyczem zwycięzca tego turnieju wejdzie także do Ligi.

[illegible] 13, 19 i 26 listopada oraz 3, 10 i 17 grudnia. [illegible]

NAPRZÓD odwołał się od uchwały Zarządu PZPN w sprawie unieważnienia meczu z WKS Wilno odbytego przez referendum. Zarząd PZPN'u nie podzielił opinji W. G. i D.



# Wrażenia kierowników czeskiego piłkarstwa po meczu z Polską.

*(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy").*

*Praga,* w październiku.

Pokłosie warszawskiej wyprawy jest bardzo obfite i zgodnie z naszemi przewidzeniami ukazują się w prasie czechosłowackiej stale jeszcze refleksje z pobytu w Polsce. Najaktualniejsze i najciekawsze dla nas są w obecnej chwili naturalnie głosy, tyczące się bezpośrednio spotkania piłkarskiego Polska—Czechosłowacja. Niemniej ważne i ze stanowiska propagandy nawet bardzo ważne są wrażenia, jakie odnieśli z Polski uczestnicy meczu i wycieczki dziennikarskiej. Omówienie tego odkładamy jednak na później, gdyż ta część eskapady warszawskiej nie została jeszcze zamknięta i opracowaną zostanie — rzecz jasna — stopniowo, w miarę czasu i temperamentu poszczególnych dziennikarzy.

Narazie więc tylko tyle: największe wrażenie zrobił zdaje się na wszystkich *Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach.* Nic dziwnego. Porównanie z berlińską „Hochschule für Leibesübungen", które sam miałem możność przeprowadzić, wypada bezwzględnie *na korzyść Warszawy.* To przyznają zresztą zgodnie *wszyscy.* — A przecież berliński uniwersytet wychowania fizycznego jest *dumą Niemiec* i uchodził dotychczas nie bez słuszności *za najlepszy w Europie.* Teraz sławą tą cieszy się nasz Instytut na Bielanach i *nie da się chyba tak łatwo nikomu wyprzedzić.*

Wracamy do meczu. Oto strzępki rozmów z kilku ludźmi, którzy byli w Warszawie. Rozmów tem cenniejszych, że nie były to oficjalne wywiady, gdzie trzeba z obowiązku powiedzieć zawsze kilka miłych słów. Nie. Są to bezpośrednie wrażenia, czasem słowa twarde, nikiedy aż nazbyt może, ale mające jedną potężną zaletę: jest to prawda, tak jak się mówi ją dobremu przyjacielowi w poufnej pogawędce.

Zacząłem od prezesa Asocjacji prof. *Pelikana.* Poszliśmy na spacer spokojnemi i cichemi uliczkami Pragi. Po koniecznem uporządkowaniu i przeprowadzeniu pewnych czysto zewnętrznych poprawek kosmetycznych, wyglądałby ten „wywiad" bez papieru i ołówka, bez zwyczajnych pytań i odpowiedzi ale i bez obsłonek i ogródek tak mniej więcej:

— Postęp waszego footballu jest *niezaprzeczalny,* to nie ulega wątpliwości, mimo, że się pan przy tem uśmiecha. Widzę go przedewszystkiem w tem, że

**drużyna polska potrafi walczyć do ostatniej chwili,**

*niezrażona niczem i nikim.* Przecież w r. 1931 po dostaniu pierwszej bramki było właściwie nasze zwycięstwo już przesądzone. To jest poprostu kwestją pewnej rutyny i otrzaskania się. Żaden mecz nie jest naprzód już przegrany. Wasz atak był

**najsłabszą linją drużyny.**

A przecież i mimo to widziałem tam *przebłyski gry,* która miała jakąś *koncepcję.* To już jest bardzo, a bardzo dużo. Dla mnie właściwie wszystko. Pozostają już bowiem tylko pewne mankamenty techniczne. Na to pomogą jednak już *tylko trenerzy i jak najżywszy kontakt z zagranicą.*

Teraz jedna ważna rzecz. Niektórzy ludzie i niektóre dzienniki nasze skarżyły się na twardą grę z waszej strony. Była twarda, ale nagół zawsze *w granicach, które można znieść.* Mój Boże, przecież to była walka na śmierć i życie, walka o punkty, walka o mistrzostwo świata. Ktoby się więc temu dziwił i kto mógłby mieć o to pretensje do Polaków? Conajwyżej do sędziego. Powinien był tu i tam zagwizdać. P. *Xifando* jednak był i starał się być zawsze *objektywnym.* Brak mu poprostu jeszcze *rutyny* międzynarodowej. — Jedyny człowiek, do którego mam żal, to *Nawrot.* Tak grać nie musi napastnik o takiej technice. Tak grać nie wolno. Skryte i podstępne „faulowanie" nie da się nigdy niczem wytłumaczyć. To nie jest temperament takiego Martyny, czy naszych obrońców. I tego się właśnie najwięcej bałem. Zna pan przecież Burgera czy Cztyrokiego. Bałem się, że który z nich da się porwać i nieszczęście gotowe. No, dość o tem.

Co do dra Lustgartena, to nie mogę w całej pełni potwierdzić żalów naszej drużyny. Wiem na pewno, że dwa razy reklamował ofside fałszywie. Powiedziałem mu to. Spotkałem się z odpowiedzią dość dziwną.

W kwestji rewanżu w Pradze zachował się prof. Pelikan, jak dżentelmen. Ponieważ Polska dla braku treningu nie może — rzecz jasna — grać w Pradze w lutym, grać się więc będzie w kwietniu. *Z końcem kwietnia.* Czesi mają z tego jednak galimatjas i muszą przekładać swe mecze z *Węgrami i Francją,* co idzie im bardzo opornie.

To już byłoby tak wszystko. Pan profesor powiedział jeszcze dużo, dużo rzeczy. O Rosji, FIFIe i kierownika naszego Związku. Dużo mądrych i przyjemnych rzeczy. Ale to już będzie — nowa korespondencja.

Teraz przyszła kolej na p. *Petru,* generalnego sekretarza Asocjacji. Zaczęliśmy znowu od dra Lustgartena. Czesi wogóle, jak się zdaje, za dużo przykładają do tego wagi. Albo my za mało. Sekretarz generalny ma więcej temperamentu, niż prezes. Poszedł sobie specjalnie na drugą stronę autu, równolegle do dra Lustgartena i stwierdził wielokrotnie, że ofsidu nie było. Nie chce mówić o tem, czy to było robione z rozmysłem. Przeciwnie. Dla swej oficjalnej enuncjacji wybrał sobie bardzo dyplomatyczną formę: „Stwierdzam tylko, że p. dr Lustgarten miał *trochę polskie serce*". Czeski sędzia *Bryndacz nie podobał mu się również na sto procent,* ale uważa, że *mylił się* w mniej ważnych rzeczach, jak auty, rogi itd. A wogóle sądzi — że kwestja sędziów bocznych np. na mistrzostwach świata w Rzymie będzie mogła być jedynie w ten sposób rozstrzygnięta, że obaj będą z neutralnych krajów. Pozatem chwali bardzo polską drużynę i myśli, że nasza pomoc była *zupełnie równorzędna czeskiej, jeśli nawet nie lepsza.*

Prezes związku dziennikarzy sportowych *V. Heinz jest zachwycony* dwiema rzeczami Instytutem na Bielanach i... naszą publicznością. „Ta publiczność jest czasem niesprawiedliwa, ale gdybyśmy my tylko mieli taką. *Ona gra przecież razem z drużyną*". O Instytucie przyrzeka napisać w niedzielę osobny artykuł. Długi artykuł. Za najważniejszy punkt konferencji dziennikarskiej uważa umowę PAT z rządową agencją czechosłowacką CTK.

Redaktor sportowy CTK i sekretarz Związku dziennikarzy *Fr. Marszak,* przeczytał sobie wszystko, to co powiedzieli inni i był w kłopocie. „Dla mnie *już nic nie pozostało.* Wszystko już powiedzieli. Zamiast mówić, *będziemy więc pracować.* Na linji *Warszawa—Praga*". Brawo!

* * *

Głosy prasy czechosłowackiej po spotkaniu warszawskiem są *nad wyraz życzliwe.* Rzecz jasna, że dziennikarze czescy, którzy byli w Warszawie, mają pewne boleści, ale są to rzeczy tak drobne i nieznaczące, że piszemy o nich jedynie gwoli ich — *niezwykłości.* I tak dwa dzienniki praskie, względnie ich przedstawiciele, widzieli w Warszawie bardzo dziwne rzeczy. Nasz sędzia linjowy *dr Lustgarten* zapomniał pono zupełnie o swej roli sędziego i przemieniał się w zachwyconego widza(?). Zatrzymał on pono „więcej niż z tuzin razy" atak czechosłowacki z powodu urojonego ofsidu, a gdy publiczność warszawska aplaudowała(?), z tego powodu podskakiwał radośnie na aucie(!).

* * *

Redaktor sportowy czechosłowackiega radja i „Prager Presse", p. Laufer, jest mym bardzo dobrym znajomym i mam wrażenie, że nawet lubi mnie trochę. Właśnie dlatego muszę mu coś powiedzieć na ucho: „Panie Josef Laufer! Przez cały czas zawodów, które transmitował pan radjem, był pan zdania, że Polacy grają zbyt ostro. W pewnym momencie stwierdził pan nawet, że to już jest „nie-do-wytrzymania". Ja byłem tego samego zdania i — odłożyłem słuchawkę. Wiemy przecież wszyscy, co się robi, jak nie można już wytrzymać. Poważnie. Red. Laufer jest bezwątpienia jednym z najlepszych radjowych reporterów sportowych w środkowej Europie. Ma tylko jeden „feler" — zapala się zanadto w czasie swych transmisyj. Cieszy się jak dziecko, gdy jego drużyna wygrywa, i płacze nieledwie jak dziecko, skoro przegrywa. To jest zresztą do pewnego stopnia urokiem tych audycyj. Ta bezpośredniość wrażeń i wyrażeń. Tylko: już raz — w Krynicy — wziął on na siebie odpowiedzialność słynnej *„wojny kaloszowej"*. Nie wiedząc, o co chodzi, oświadczył zdecydowanie całemu światu, że na Maleczka rzucił ktoś kalszem. Tymczasem był to, jak wiadomo, *podarunek dla sędziego zawodów p. Poplimonta.*

Była z tego awantura w całym narodzie i do dzisiejszego dnia *nie sprostował* tego. A więc trzeba być ostrożnym, w Polsce przynajmniej, gdzie się panu zdarzyło już takie nieporozumienie. Inaczej rzucimy na pana naprawdę kaloszem. Krzykniemy z całych sił: „Kalosz!", a teraz wie pan już przecież, że nie będziemy pana chcieli zabić ani zranić, że chcemy tylko powiedzieć poprostu: *kalosz.* Nic więcej. Nam to wystarczy.

*J. Roha.*

# Bandytyzm w sporcie napiętnowany.

*Kraków,* 23 października.

Przez długi czas Czytelnicy nasi byli świadkami, jak pewien krakowski organ brukowy z całą furją i zaciętością, godną lepszej sprawy walczył w obronie podniesionych przez siebie i Klub Sportowy Garbarnia zarzutów z okazji meczu w dn. 2 lipca *Wisła—Podgórze 10:1.* Zarzuty te wysunięto bez jakiegokolwiek przeprowadzenia nań dowodu, zeszkalowano przytem niewinnych zawodników, zainteresowane kluby i wiele osób.

Z inicjatywy Tow. Sport. „Wisła" zajęła się podniesionemi zarzutami *Liga PZPN,* która przez swój Wydział gier i dyscypliny oraz specjalną komisję, wysłaną do Krakowa, *zbadała cały materjał.*

Wyniki jej po żmudnem przeprowadzeniu dochodzeń podała nam w dniu 20 bm. Liga PZPN komunikatem za L. 1115/33. Oto treść jego:

„W związku z meczem Wisła—Podgórze w dniu 2 lipca 10:1 KS Garbarnia wystąpił z szeregiem zarzutów, kwestjonujących wynik meczu. Skrupulatnie przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie przez W. G. i D. Ligi PZPN wykazało *bezpodstawność wszystkich zarzutów Garbarni przeciwko Wiśle.*

Wobec tego Zarząd Ligi na posiedzeniu w dniu 19 bm. na wniosek W. G. i D. postanowił *ukarać Zarząd KS Garbarnia,* za niewłaściwą treść pism skierowanych do władz piłkarskich, za podawanie *zarzutów w formie faktów bez uprzedniego ich stwierdzenia,* a w następstwie tego w *formie wyrządzającej szkodę sportowi piłkarskiemu,* a w pierwszym rzędzie *godzącej w dobre imię Ligi,* za dopuszczenie do publikowania zarzutów w prasie przed ukończeniem dochodzeń przez władze piłkarskie *grzywną zł. 200 (dwieście),* zawiadomić o powyższem zainteresowane kluby i wydać odpowiedni komunikat prasowy. — Ze sportowem pozdrowieniem: Sekretarz honorowy: (—) R. Mosin i prezes: (—) Dr Żołędziowski, płk."

Tyle mówi suchy komunikat. Dla nas, dla szerszego ogółu i społeczeństwa sportowego ma on jednak jeszcze inne znaczenie — znaczenie bez porównania *donioślejsze.* Jest on

**potępieniem tych pismaków brukowych,**

którzy dla brudnej, bo obliczonej na krótkotrwały efekt sensacji, puścić się usiłowali na opluwanie niemiłych im klubów, niemiłych im osób, aby za cenę ich oszkalowania podnieść upadającą poczytność brukowego pisemka.

Słusznie też wypowiedział się w tej sprawie warszawski *„Kurjer Poranny"* w Nr. 293 z dn. 22 bm. w artykule p. t. *„Oszczerstwo przykładnie ukarane"*... „Decyzji tej należy gorąco przyklasnąć, a jedno tylko zarzucić: kara jest zbyt niską. Szkalowanie „przeciwnika" stało się tak modne ostatnio w sporcie polskim, że tylko maksymalne wysiłki związków oraz bardzo wysokie kary nakładane na oszczerców mogą przeciąć nić rozwielmożniającego się łajdactwa".

## Bieg na przełaj o mistrzostwo Warszawy.

*Warszawa,* 22 października (Tel). W niedzielę na terenach parku sportowego Warszawianki oraz lotniska rozegrany został bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu warszawskiego przy udziale 30 zawodników. Trasa biegu wynosiła 6 km. Na metę wpadli razem *trzymając się za ręce Milcz i Jurkowski,* widocznem było, że chcą podzielić się zwycięstwem. Komisja sędziowska uważając tego rodzaju wystąpienie za niesportowe, rozstrzygnęła bieg na *korzyść Milcza.*

Wyniki biegu: 1) *Milcz* (Policyjny KSS) 19.25.2; 2) Jurkowski (AZS); 3) Eisel (Jutrznia). W klasie B: 1) *Bujak* (Strzelec) 21.45.6; 2) Karczewski (Warszawianka). W klasie C: 1) *Chrzanowski* (Warszawianka) 22.27.2.

## Ostatnie zawody kolarskie w Warszawie.

*Warszawa,* 22 października (Tel). W niedzielę na Dynasach rozegrane zostały *ostatnie w sezonie zawody kolarskie i motocyklowe,* organizowane przez *Warszawskie Towarzystwo Cyklistów.*

Wyniki ważniejszych biegów były następujące: 1.000 m po trzech przedbiegach wygrywa w finale *Frączkowski* przed Łączyńskim. Biegi motocyklowe na 3 i 5 km.: 1) *Kowalski,* 2) Miglic, 3) Włodarczyk.

Wyścig z dwóch startów wygrywa para *Popończyk—Olecki,* która dogoniła parę Sala—Targowski po 8 min. 48 sek. Na zakończenie odbył się amerykański wyścig parami 40 km.

## Wyścigi kolarskie we Lwowie.

*Lwów,* 22 października (Tel). Przed spotkaniem z Garbarnią odbyły się na bieżni Czarnych cieszące się ostatnio we Lwowie znaczną popularnością *wyścigi kolarskie* z udziałem około 30 zawodników.

W biegu australijskim na 30 okrążeń z finiszem po każdem piątem okrążeniu pierwsze miejsce zajął *Durkalec* (Pogoń) 24.11, 2) Huber (Czarni) 24.12, 3) Hasiuk (Czarni) 24.13.

W biegu 45 minut: 1) *Opiat* (Czarni) 45.49.6 58 okrążeń, 2) Dobrzański (Czarni), 3) Bosak (Pogoń).

W biegu junjorów na 10 okrążeń: 1) *Gorączak* (Czarni) 8.01.2.

# Kalejdoskop Sportowy.



Uczestnicy rajdu dookoła Śląska przed startem na rynku w Katowciach. Rajd odbył się w ub. niedzielę i wykazał wielką sprawność uczestników.



Drużyny Ż. K. S. Makkabi (Jasło) i Makkabi (Preszów — Czechosłowacja) na boisku w Jaśle, w środku (x) dr. I. Rosenfeld, który obchodził jubileusz dwuchsetnego meczu w barwach Makkabi Jasło.

Za pośrednictwem redakcji Raz Dwa Trzy serdecznie pozdrawiam polskich sportowców przed mym wyjazdem do Ameryki
Do zobaczenia w lecie przyszłego roku.

15. X. 33 Warszawa
St. Walasiewiczówna

Walasiewiczówna na wyjezdnem z Polski przesyła pozdrowienia polskim sportowcom, które powyżej w autografie słynnej lekkoatletki zamieszczamy.



Powyżej drużyny K. S. Cracovia i K. S. Strzelec Zakopane przed meczem rozegranym w Zakopanem. Pierwszy od prawej kierownik Cracovii p. Wiśniewski, obok niego wiceprezes K. S. Strzelec p. Kotoński, pierwszy od lewej korespondent „Raz, dwa, trzy" red. Siemianowski obok niego kierownik S. P. N. K. S. Strzelec. p Szczęśniak.
(Fot. Jur'a).

Na prawo: czołowi kolarze Sosnowieckiej Unji: M. Pochwalski (na lewo), który zdobył mistrzostwo Sosnowca oraz wicemistrz Pawłowski.





Zwycięzca biegu kolarsk. na 50 km. o mistrzostwo Częstochowy Rudlicki (CTC).



Uczestnicy zawodów lekkoatletycznych w Sosnowcu z klubu S. P. S. Strzała (Sosnowiec), między zawodnikami stoją: trzeci od lewej: korespondent „Raz, dwa, trzy" p. Lipski, czwarty: prezes Klubu Strzała p. Zarychta i piąty: kierownik sekcji lekkoatletycznej p. Jeziorowski.









*Powyżej na lewo: Uczestnicy bankietu wydanego przez Polski Związek Dziennikarzy Sportowych z okazji pobytu czeskich dziennikarzy sportowych w Polsce. Stoją w pierwszym rzędzie od prawej: red. Gryżewski, red. Marsak (Czeska Ag. Pras.), red. Szenajch (korespondent „Raz, dwa, trzy"), radca Nebesky (Poselstwo Czeskie), red. Sikorski (prezes P. Z. D. i P. S.), red. Laufer (Radjo Czeskie), radca Przesmycki (M. S. Z.), dr. Pelikan (prezes Czeskiego Z P. N.), red. Heinz (prezes Czeskiego Z. D. P. S.), płk. Rudolf (wiceprezes P. Z. N.) i red. Wierzyński. Na lewo w mundurze kpt. Mielech, b. prezes P. Z. D. i P. S. Powyżej na prawo: Reprezentacja bokserska Łodzi, która odbywała tournee po Czechosłowacji.*

# Świetny rozwój belgijskiego piłkarstwa.

*Bruksela*, w październiku.

Mistrzostwa piłki nożnej w Belgji zaczynają wchodzić w coraz to ciekawsze stadjum. Na meczach notowane są *niebywałe poprostu rekordy widzów* i kasy klubów pęcznieją z dnia na dzień. Nawet w małych miasteczkach dziesięć tysięcy widzów na meczu nie należy do rzadkości.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż piłkarstwo belgijskie zrobiło w stosunku do roku ubiegłego *ogromny krok naprzód*. O ile poprzednio reprezentacja posiadała jedną jedenastkę, i w razie choroby jakiegoś gracza było bardzo trudnem znaleźć na jego miejsce godnego zastępcę, o tyle teraz na każdej pozycji w reprezentacji znajduje się kilku graczy *niemal równorzędnych*, z których komitet selekcyjny musi po długich naradach wybrać jednego.

Ten stan rzeczy pozwala na wprowadzenie *niebywałej poprostu dyscypliny*, i tak np. prawoskrzydłowy *Versyp*, znany z meczów z Polską, nie jest z kolei po raz drugi wstawiony do jedenastki państwowej, ponieważ na jednym z meczów o mistrzostwo zwracał uwagę sędziemu i *naraził się na naganę*.

Podniesienie poziomu piłkarstwa w Belgji nie oparte jest jednak wyłącznie na lepszej grze reprezentacji. W chwili obecnej bowiem także i *wszystkie*

**kluby ligowe grają znacznie lepiej,**

niż w latach poprzednich i dowodem tego może być fakt, iż w spotkaniach z najlepszymi zawodowcami francuskimi, *Belgowie odnoszą same zwycięstwa* i to najczęściej wysokocyfrowe. Podobnie też ma to miejsce w spotkaniach z drużynami *holenderskiemi*, które zanotowały w meczach z klubami belgijskimi szereg porażek.

Na czele tabeli ligowej belgijskiej stoją w chwili obecnej trzy drużyny: *Union St. Gilloise* (Bruksela), *Daring C. B.* (Bruksela) i *Standart* (Leodjum), każdy z nich ma 11 punktów. Do tych trzech klubów dołączyć trzeba będzie jeszcze *Antwerp F. C.*, który ma mniej punktów przy mniejszej ilości gier. Klub antwerpijski zwrócił na siebie ostatnio jednak uwagę niezwykłą formą i skutecznością gry ataku, bijąc brukselski Racing na jego boisku aż 8:0.

**W reprezentacji belgijskiej,**

która w niedługim czasie zmierzy się z Krakowem, zaszły tylko niewielkie zmiany. Na miejscu lewego beka Hoydonocxa, który musiał poddać się operacji kolana i prawdopodobnie nieprędko zajmie swe miejsce w drużynie, zaczął grywać z brukselskiego Union St. Gilloise *Smelinckx*, zwracający na siebie coraz bardziej uwagę i prawdopodobnie utrzyma się on na tej pozycji w jedenastce reprezentacyjnej na stałe.

*Pomoc* gra w składzie takim jak w Warszawie, w ataku natomiast na lewem skrzydle występuje *Weydisch* z Union St. Gilloise, podczas gdy reszta ataku pozostała bez zmian.

**Popularność meczów przy świetle elektrycznem**

staje się na zachodzie coraz większa. W Paryżu instalacje elektryczne wprowadził *Racing*, obecnie to samo zrobiono w *Roubaix*. W Holandji zrobione są one na dwóch stadjonach w *Hadze* i *Amsterdamie*, w Belgji po Brukseli posiada je obecnie *Tournai* i *Leodjum*.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż w ciągu sezonu zimowego zostaną one wprowadzone w większej ilości miast, ze względu, iż piłka nożna staje się coraz bardziej popularna i mecze niedzielne i sobotnie nie mogą wystarczyć publiczności.

* * *

Najlepszym i jednocześnie najbardziej rozchwytywanym trenerem na świecie jest z całą pewnością *Anglik Griffith*. Niezależnie od tego, iż trenuje ligową drużynę angielską, zgodził się on prowadzić treningi Unionu St. Gilloise w Brukseli i F. C. Excelsioru w Roubaix. — Do miast tych przyjeżdżał on dwa razy na tydzień z Londynu. (Samolotem do Brukseli, a następnie pociągiem do Roubaix). Triumf Griffitha był jednak wielki, gdyż obydwa kluby przez niego trenowane *zdobyły w ubiegłym sezonie mistrzostwo* — Union S. G. — *Belgji*, a Excelsior — *Francji*.

Trenowanie trzech klubów nietylko w trzech różnych, lecz i od siebie oddalonych miastach Anglji, Francji i Belgji nie wystarczało jednak Griffithowi i w chwili obecnej podpisał on kontrakt w *Valenciennes*, gdzie będzie kierował tamtejszą drużyną zawodową francuską, *składającą się w połowie z Polaków*.

* * *

W Antwerpji odbyło się ostatnio zebranie organizatorów dorocznych zawodów lekko-atletycznych, na które zapraszano stale naszą reprezentację. Zawody te rozgrywano stale o *puhar klubu Beerschotu*, który został definitywnie po raz trzeci zdobyty przez *Anglików*.

Na zebraniu tem organizatorzy zawodów zachęceni ich poprzednim sukcesem, czego dowodem może być fakt przybycia na nie każdego roku 20.000 osób, postanowili mimo zdobycia puharu przez Anglików *nadal je kontynuować*. Program ich będzie jednakże całkowicie zmieniony, jak również w roku przyszłym zaproszone będą *reprezentacje państwowe, a nie klubów, czy miast*, jak to było do chwili obecnej.

Rozważając jednocześnie do kogo w roku przyszłym skierowane będą zaproszenia, wybrano: *Polskę, Niemcy, Finlandję* i *Anglję*.

Program obejmie również skoki i rzuty. W ten sposób dla naszego kraju układa się to pomyślnie, gdyż dojdą do drużyny miotacze z *Heljaszem* na czele, przez co nadrobimy na Anglikach różnicę, jaka zawsze powstawała w biegach.

* * *

Bolączką Belgji był *brak lodu*. Dawni mistrzowie Europy w hokeju po spaleniu się pałacu lodowego w Antwerpji, stali się w ciągu kilku lat z pierwszych — ostatnimi i treningi swe przeprowadzali *aż w Paryżu*, co bynajmniej ani do rzeczy łatwych, ani też tanich nie należało.

Lukę tę wypełniła obecnie *Bruksela* i znany w Polsce trener pływacki *Martial Van Schelle*, wybudował sztuczną ślizgawkę.

Pisząc o Van Schellem trudno jest oprzeć się poprostu zdumieniu dla jego niezwykłych zdolności kupieckich. Kilka lat temu oprócz talentu pływackiego i popularności nie posiadał on nic. W chwili obecnej jego sklepy sportowe i baseny oceniane są *na miljony franków* i do tego kompletu dochodzi teraz *sztuczna ślizgawka*.

Jest to z całą pewnością jedna z najbardziej błyskawicznych karjer sportowca na polu przemysłowem. Dziś pozwala on sobie na takie wydatki, jak sfinansowanie udziału Belgji w zawodach o puhar Gordon-Bennetta w Ameryce, oraz kupno balonu tylko dla celów reklamowych swej firmy. Zapowiedział on już, iż w roku przyszłym także sfinansuje udział Belgji w zawodach o ten puhar, które się odbędą w *Polsce* i dodał nawet, iż *balon swój zakupi u nas w kraju*, uważając, że wyrabiamy *najlepsze balony na świecie*.

Dzięki więc ślizgawce Van Schellego, Belgowie będą mieli znów okazję poprawienia swej klasy hokejowej, a nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż nie zapomnieli oni całej swej umiejętności. W ten sposób zakończoną będzie jednocześnie komiczna sytuacja w międzynarodowym związku, którego prezesem i sekretarzem od przeszło dziesięciu lat są Belgowie: *Loicq* i *Poplimont*, a więc reprezentanci kraju, który nie posiadał właściwie drużyny hokejowej.

*Hajot.*

# Bokserzy Łodzi zwyciężają reprezentację Moraw 9:7.

*(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy").*

*Zlin*, 18 października.

Międzynarodowy sezon rozpoczęli przedstawiciele łódzkiego boksu — interesującą wyprawą na Morawy, gdzie podczas swego pobytu stoczą dwie odpowiedzialne walki a to w *Zlinie* i w *Brnie*.

Przeciwnika zlińskiego stanowił *reprezentacyjny zespół Moraw*, pozbawiony jednak zawodników brneńskich, z którymi Łodzianie spotkają się w rewanżowym meczu o puhar, ufundowany przez radę miejską Brna. Oceniając należycie wartość spotkania, przybyli Łodzianie *już we wtorek* do grodu króla obuwia, Baty, gdzie ulokowano ich w tak zwanym *„Spolecenskym Domu"*, będącym zarazem największym hotelem w Czechosłowacji.

Reprezentacyjną ósemkę łódzką prowadzą wiceprezes Ł. O. Z. B. p. *Kordacz* i kapitan Ł. O. Z. B. p. *Sikorski*, którym towarzyszy lekarz związkowy dr *Zausner*.

Moravska Župa Box., pomna pięknego przyjęcia podczas ostatniej gościny w Polsce, pragnąc zrewanżować się, przygotowała *obszerny program*, w skład którego między innemi, wchodzą: zwiedzenie dawnego miejsca zesłania powstańców polskich *Spilbergu*, wycieczka do słynnych grot — *Macochy* oraz specjalne przyjęcie na ratuszu.

Podczas pobytu w Zlinie — zwiedziła ekspedycja łódzka, oprowadzana przez gościnnych gospodarzy, wspaniałe zakłady obuwia Baty, miejscowe muzeum oraz, w zacisznem leśnem ustroniu położony grób, tragicznie, w wypadku lotniczym, zmarłego twórcy wielkości Zlina, Tomasza Baty.

Dobrze reklamowane spotkanie, rozegrane w pięknej, nowocześnie urządzonej sali kinowej, zgromadziło liczną publiczność.

Po oficjalnem przywitaniu gości przez prezesa Moravskiej Župy Box. p. *Selzera* i odpowiedzi kierownika drużyny łódzkiej p. Kordacza, przemówił imieniem Zlina p. *Soucek*, wspominając zmarłego prezesa Ł. O. Z. B. p. *Landeka*, którego pamięć uczciła widownia powstaniem i chwilą milczenia.

**Przebieg spotkania.**

Po wymianie pamiątkowych proporczyków pozostaje w ringu *Pawlak* i *Fiser*. Po trzechrundowej, mało ciekawej walce sędziowie słusznie ogłaszają *wynik remisowy*.

Ogólną niespodziankę sprawił *Spodenkiewicz*, który po interesującej pierwszej rundzie przechodzi w drugiej do ataku uwieńczonego wspaniałym „direktem", po którym *Sasinek*, mistrz Moraw, pada na deski. Od wyliczenia ratuje go jednak gong. W 3 rundzie po swingu Polaka Sasinek jeszcze się podnosi, lecz sekundant jego, rzucając ręcznik, przerywa beznadziejną walkę. Stan pktów 3:1 dla nas.

W piórkowej nieczysto walczący *Winkler* jedynie w I rundzie jest równocennym przeciwnikiem dla *Woźniakiewicza*, który pewnie wygrywa na punkty. Stan meczu 5:1.

(Dalszy ciąg na str. 14-tej).

W lekkiej wadze mamy pewnego rodzaju

**małą tragedję,**

*Banasiak* wybitnie górował nad *Loosem* i mógł go nawet w pierwszej rundzie wykończyć, lekceważąc jednak przeciwnika popełnia przypadkowe faule i sędzia zbyt pochopnie przerywa walkę, *dyskwalifikując Polaka.* Po porozumieniu się jednak kierowników drużyn, z powodu nieformalności sędziego ringowego, *uznaje komisja walkę za nierozstrzygniętą.* Stan meczu 6:2.

W nienajlepszej kondycji będący *Garncarek* nie może w walce ze *Zachem* odrobić się na decydujący cios. Lekka przewaga Garncarka w 3 rundzie niweluje większą agresywność Czecha w pierwszych dwóch i sędziowie *słusznie ogłaszają remis.* Stan meczu 7:3.

Walka w wadze średniej była

**pięknym pokazem boksu.**

Surowo i dziko walczący *Satko* napotyka eleganckó i spokojnie walczącego Chmielewskiego, który zdecydowanie stopuje ataki naoślep bijącego Czecha. Zwycięstwo Łodzianina nie ulega kwestji i prowadzimy 9:3. Przegrać meczu więc nie możemy.

Stremowany *Kłodas* w walce z najlepszym z pośród Czechów *Havelką*, dopiero w drugiej rundzie przychodzi do siebie. Ulega jednak lepszemu przeciwnikowi, który górował nad nim przedewszystkiem moralnie.

Końcowa walka wieczoru *Krenca* z nową nadzieją Czechosłowacji *Kopeckiem* mogła zakończyć się śmiało sensacją. Krenc, przeważając w pierwszej rundzie, niepatrznie nadziewa się na rękawice Czecha, który przechodzi do ataku. Rozanimowana publiczność dopinguje swego pupila, który ciężko porusza się po ringu. Taktycznie mądra i ostrożna walka mogła śmiało zamienić ostateczny wynik na korzyść Polaka, któremu jednak brak jeszcze obycia ringowego wskutek czego walkę przegrywa.

**Ostateczny rezultat 9:7 dla Łodzi.**

W ringu sędziował brneńczyk p. *Prikrol.* Na punkty ze strony Moraw p. *Schofhaut*, z polskiej zaś prezes p. *Kordacz.* Natychmiast po walce zawodnicy łódzcy udali się do Brna.

# Brno — Łódź 8:8.

*Brno*, w październiku.

Po zwycięskim meczu w Zlinie, bokserzy łódzcy przyjechali do Brna, które było zasadniczym celem ich wyprawy. — Tutaj gościnni gospodarze przygotowali dla Łodzian *interesujący program pobytu.*

Tak więc w pierwszym dniu mieli sposobność podziwiać piękno podziemnych grot *Macochy*, oprowadzani przez znanego automobilistę czeskiego *Divisha*. Tam w grocie Masaryka Polacy oddając wyraz swych bratersko-słowiańskich uczuć wznieśli *okrzyk na cześć prezydenta Czechosłowacji.*

Następnie zwiedzili miejsce kaźni powstańców polskich, *Spielberg*, gdzie złożywszy wieniec o barwach państwowych oddali hołd cieniom bojowników o wolność.

W dniu zawodów przedpołudnie poświęcono oficjalnej wizycie *u prezydenta miasta Tomesa*, która zamieniła się

**na piękną manifestację przyjaźni polsko-czeskiej.**

W uroczystości tej wzięli również udział liczni przedstawiciele klubu polsko-czeskiego z prof. *Kolają* na czele oraz reprezentanci prasy.

Przechodząc do omówienia samych zawodów musimy zaznaczyć, że stały one rzeczywiście

**na wysokim poziomie,**

walki zaś, prowadzone w odpowiednim tempie, potrafiły rozgrzać publiczność, która nie szczędziła swych braw zarówno zawodnikom lokalnym jakoteż i gościom.

Horoskopy drużyny łódzkiej przed zawodami nie przedstawiały się zbyt różowo, albowiem zawodnicy czuli jeszcze „w kościach" ciężkie spotkanie ze Zlina, a pozatem kilku zawodników (Chmielewski, Spodenkiewicz, Krenc) wyniosło z poprzedniego meczu *kontuzje rąk.*

Mimoto Łodzianie swą dzielną postawą zyskali *ogólne uznanie*, walcząc niezwykle ambitnie i fair. Ostateczny wynik remisowy (8:8)

**należy uznać za sukces**

i moralne *zwycięstwo*, uwzględniając lokalne warunki i *niesłuszną dyskwalifikację Garncarka.*

Bohaterem spotkania i najlepszym zawodnikiem wieczoru był *Chmielewski*, który walką swą rozanimował publiczność, zyskując słuszne zaraczem miano *najpopularniejszego boksera polskiego.* — Wyrobiona tutejsza publiczność sportowa, której nie obce są sylwetki Szigetich, Böhmów czy Bernlöhrów, zakwalifikowała go do *najlepszej klasy swej kategorji.*

Obok Chmielewskiego należy wyróżnić *Kłodasa*, który zaszczytnie zremisował z Paskiem, wywalczając tem samem *ósmy punkt dla Łodzi.*

Niewdzięczne i ciężkie zadanie wziął na swe barki *Krenc*, walczący z kontuzjowaną ręką, skazany też był z góry na niechybną przegraną. — To też, mimo ambitnej walki, uległ czeskiemu kolosowi, następcy Ambroża — Kopeckowi.

Zawody odbyły się na wspaniałej hali przemysłowej, przy dość licznym udziale publiczności. — Po oficjalnem powitaniu gości i wymianie wiązanek, obok upominków, z uderzeniem gongu stanęli do siebie starzy rywale: exmistrz C. S. R. *Bezdek* z mistrzem Łodzi *Pawlakiem*. Po wyrównanej i dość ciekawej walce sędziowie ogłaszają *słuszny* wynik remisowy.

W następnej wadze wystąpili *Nawratil* i *Spodenkiewicz*. Mistrz Moraw, Sasinka, *Spodenkiewicz.* Ten ostatni cały czas zmuszony był walczyć jedną ręką — to też *wynik remisowy* jest sukcesem Łodzianina.

*Woźniakiewicz*, w piórkowej wadze, jedynie w I rundzie natrafił na poważniejszy opór *Zelinky*, który wkońcu przegrywa wysoko na punkty.

W wadze lekkiej pobiedził stylem *Kosina* i *Banasiak* stoczyli emocjonującą lecz niezbyt piękną walkę, który remisowy wynik *krzywdzi nieco Polaka.* Stan po tej walce 5:3 dla Łodzi.

Wielce zapowiadające się spotkanie *Garncarka* z narodowym mistrzem morawskim *Stiasnym* zakończyło się niespodziewanie

**niesłuszną dyskwalifikacją Garncarka,**

który w II rundzie znokautował Czecha. Prawy „direkt" Garncarka został uznany za *nieprawidłowy* i spowodował jego dyskwalifikację i w konsekwencji utratę 2 punktów, które miały zadecydować o zwycięstwie Łodzian.

Gwoździem wieczoru było spotkanie mistrza



*Łódzka drużyna bokserska podczas przyjęcia na ratuszu brneńskim. Między zawodnikami stoją: prezydent miasta Tomes (x) i prez. klubu polsko-czeskiego prof. Kolaja (xx)*

Polski *Chmielewskiego* z młodym *Vlassakiem*, które stanowiło

**klasyczny wzór boksu,**

mimo że Łodzianin pracował wyłącznie *lewą*, wykazał zdecydowaną przewagę nad ambitnie walczącym brneńczykiem.

*Kłodas*, w w. półciężkiej, w walce z niebezpiecznym *Paskiem* (pogromcą przez k. o. znanego Ostrużniaka), wyzyskał swe walory fizyczne, uzyskując zaszczytny remis.

Rewanżowe spotkanie we wadze ciężkiej *Krenca z Kopeckiem przyniosło pewną porażkę Polakowi*, która jednak jest zupełnie usprawiedliwiona kontuzją ręki. Mimo nadzwyczaj dzielnej postawy i serca do walki zmuszony był Krenc poddać się w trzeciej rundzie.

Reasumując bilans wyprawy łódzkiej należy uznać

**ogólny wynik tournee za korzystny.**

Na specjalną pochwałę zasługują zawodnicy, którzy zdobyli się na piękny wysiłek, zyskując aplauz publiczności i *uznanie prasy.* Stwierdzić jednak należy, że *kierownicy ekspedycji* nie stanęli na wysokości zadania.

Miłem zakończeniem pobytu ekspedycji łódzkiej był *bankiet*, na którym przemawiali m. in. prezes rady miejskiej *Janik* i przedstawiciel Związku Związków C. S. R. st. kpt. *Plichta*, podkreślając serdeczność stosunków polsko-czeskich.

*Egi.*



*Czołowy bokser czeski w wadze półśredniej Pasek, pogromca znanego w Polsce mistrza Czechosłowacji Ostruzniaka.*

## Bokserzy Grudziądza zwyciężają w Bydgoszczy.

Na otwarcie sezonu sekcja bokserska BKS Polonji sprowadziła drużynowego mistrza Pomorza *„Pepege" z Grudziądza*, z którym rozegrała towarzyskie spotkanie. Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem *Pepege 11:5*. Naogół walki były nieciekawe i stały na niskim poziomie.

Wyniki były nast.: waga papierowa: *Kwiatkowski* (Gr)—*Pietryga* (B) z powodu nadwagi Pietrygi w. o. dla Pepege; w spotkaniu towarzyskiem zwycięża na punkty *Pietryga* (B). W wadze muszej *Czortek* (Gr) wygrał z Czajkowskim (B) na punkty. Waga kogucia: *Krzewiński* (Gr) w drugiej rundzie pokonał Nawrockiego (B) przez k. o. Waga piórkowa: spotkanie *Kozłowskiego* (Gr) ze Stubbem II (B) zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Wynik krzywdzi Kozłowskiego, który przez dwie pierwsze rundy miał zdecydowaną przewagę i tylko w trzeciej był równorzędnym.

Waga lekka: *Staszek* (G) zwycięża Drzazgowskiego (B) przez k. o. Waga półśrednia: *Łuczak* już w pierwszej minucie pokonał Karweckiego (Gr) przez k. o.

Waga średnia: doskonały *Stubbe I* (B) zwyciężył w pierwszej rundzie Holza (Gr) przez techniczny k. o. W wadze półśredniej *Wozner* (Gr) pokonał Puszczykowskiego (B).

Sędziował w ringu słabo p. Grabowski z Torunia. Publiczności około 1.000 osób.

## Terminarz drużyn. bokserskich mistrzostw.

Onegdaj odbyło się w lokalu P. Z. B. losowanie drużynowych mistrzostw Polski na r. 1933/34. Do mistrzostw zgłosiło się *10 klubów z całej Polski*, które podzielono na trzy grupy.

Do pierwszej zaliczono: *Lwów* (Czarni), *Lublin* (K. S. Strzelec) i *Stanisławów* (Rewera), do drugiej: *Warszawę* (Skoda), *Łódź* (IKP) i *Wilno* (KPW Ognisko), do trzeciej za: *Poznań* (Warta), *Śląsk* (Policyjny K. S.), *Pomorze* (Gedanja) i *Kraków* (Wawel lub Wisła).

Terminarz rozgrywek ustalono drogą losowania jak nast.: *grupa I:* 12 listopada Lwów—Lublin—Stanisławów w. o., *grupa II:* 12 listopada Łódź—Wilno, Warszawa w. o., *grupa III:* 12 listopada Poznań—Śląsk, Kraków—Gdańsk. Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

Ćwierćfinały odbędą się 26 listopada. *W grupie I-szej* walczyć będzie Stanisławów ze zwycięzcą meczu Lwów—Lublin, który będzie zarazem gospodarzem. — W *II grupie* spotka się zwycięzca spotkania Łódź—Wilno z Warszawą. W *III grupie* zwycięzca meczu Poznań—Śląsk rozegra walkę ze zwycięzcą meczu Kraków—Gdańsk, który zarazem będzie gospodarzem.

Półfinały wyznaczone zostały na dzień 17 grudnia, przyczem *zwycięzca grupy III wchodzi w. o. do finału*, a zwycięzca grupy I spotka się ze zwycięzcą grupy II. Finał odbędzie się 14 stycznia 1934 r., przyczem gospodarzem będzie zwycięzca meczu grupy j i II.

Przed losowaniem *Warta zgłosiła protest co do zgłoszenia IKP*, które nadeszło drogę telegraficzną dopiero we czwartek przed południem, podczas gdy termin zgłoszeń upłynął poprzedniego dnia wieczorem.

Wisła (Kraków) wniosła protest w sprawie drużynowych mistrzostw okręgu w boksie z *Wawelem* z powodu nieprzepisowego udziału zawodnika Wawelu *Kasińskiego*, oraz ze względu na skład komisji sędziowskiej, sprzeczny z przepisami, w której zasiadali członkowie zainteresowani klubowo (Wawel) pp. Kupfer i Moskal.

Protest Wisły *został odrzucony* zarówno przez wydział sportowy K. O. Z. B. jak i przez zarząd K. O. Z. B. Obecnie Wisła odniosła się do zarządu P. Z. B.

**W ZWIĄZKU Z KOMUNIKATEM POLSKIEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW KOLARSKICH,** ogłoszonym w ostatnim numerze „Raz Dwa Trzy", dowiadujemy się, że p. Erdman opublikował ostatnio w prasie wywody, stwierdzające iż wywiad przeprowadzony ze zwycięzcą biegu dookoła Polski, Lipińskim, był prawdziwy. Wobec powyższego p. Erdman pozwał przed sąd obywatelski prezesa PZTK p. Langego i członka zarządu p. Pfeifera.

**WALASIEWICZÓWNA** była przed wyjazdem przyjęta na audjencji na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, następnie złożyła wizytę w Belwederze i u marszałka Raczkiewicza. W wizytach tych towarzyszył jej dyrektor biura Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą p. St. Lenartowicz. Jak wiadomo Walasiewiczówna udekorowana zostanie ostatnio specjalną odznaką Rady za zasługi położone na polu propagandy sportu wśród naszych rodaków na emigracji. Walasiewiczówna wyjechała z Warszawy, aby we czwartek z Gdyni na okręcie Kościuszce odjechać do Ameryki. Powrót jej spodziewany jest w lipcu.

**ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE** dały wyniki następujące: bieg krótkodystansowy 1) Pusz 13.5, 2) Frączkowski, 3) Żegawko, bieg 200 m. 1) Pusz 13.8, 2) Frączkowski, bieg australijsko-włoski — drużyna WTC, bieg na 1 milę (8535 m.) 1) Popończyk 13:31, 2) Michalak, 3) Olecki, bieg na nieokreślonej przestrzeni: 1) Łuczyński, 2) Mazurkiewicz; bieg motocyklowy na 5 km. (finał) 1) Frankowski 3:18, 2) Kowalski, 3) Miglin, finał II: 1) Podgórski 3:21, 2) Włodarczyk. Znany z popisów ekwilibrystycznych Anglik Carter nie ukończył biegu wskutek defektu motoru.



# Piłka nożna w kraju i zagranicą.

*Warszawa*, 22 października (tel.). Mecz piłkarski o drużynowe mistrzostwa Polski *Skra — gdański Langfuhr 2:1* (0:6). Bramki dla Skry zdobyli Więckowski i Wybrański. Widzów 2000.

*Warszawa*, 22 października (tel.). Mistrz. kl. A *Polonia — Świt 5:0* (2:0). Bramki dla Polonji zdobyli: Malik (3), Bułanow III (1) i Łańko (1). Sędziował p. Muszka.

W meczach o puhar W. O. Z. P. N. wyniki były nast.: *Polonia — Sokoleta 4:1* (2:0), *Skoda — Sparta 5;1* (2:0), *A. Z. S. — Pocztowy K. S. 12:0.*

Inne mecze: *Elektryczność — Skra 2:1* (2:0).

*Lwów*, 22 października (tel.). W grach o wejście do ligi okręgowej były nast. wyniki: *Pogoń I B — Hasmonea 4:1* (1:1). Bramki dla Pogoni zdobyli Zborowski i Wolańczyk po dwie, dla Hasmonei Rochman. W ramach tego spotkania obchodził gracz Pogoni Tarczyński 15-lecie w barwach Pogoni. *Lechja — II Sokół 3:2.*

*Poznań*, 22 października. (tel.) W zawodach o wejście do klasy A rewelacyjna drużyna *Unji kościańskiej*, która w bieżącym roku nie poniosła żadnej porażki nawet z najsilniejszemi drużynami A-klasowemi, pokonała bez większego wysiłku poznańską *Pogoń 4:0* (2:0). Sędziował p. *Koperski*, widzów około 1.000.

Drugie spotkanie między *Spartą* a *Posnanią* zakończyło się zwycięstwem pierwszych *3:0* (3:0). Sędziował p. Tomaszewski.

*Poznań*, 22 października. (tel.) W piłkarskim turnieju błyskawicznym, w którym uczestniczyły 4 drużyny, niespodziewanie zwycięstwo odniosła *B-klasowa Polonia* z Głównej. Puharu jej jednak ne przyznano, ponieważ w finałowem spotkaniu drużyna H. C. P. tendencyjnie dążyła do przegrania meczu i umożliwienia zabrania puharu na własność Polonji.

Wyniki techniczne są następujące: *Polonia—Legja 0:0, Warta I b—H. C. P. 1:0, Legja—H. C. P. 1:0, Polonia—Warta I b 1:1, Legja—Warta I b 0:0, Polonia—H. C. P. 4:1.*

*Łódź*, 22 października (tel.). *Widzew — Langfuhr 5:1* (3:0). W Łodzi gościła gdańska Langfuhr, która rozegrała zawody piłkarskie o mistrzostwo robotnicze Polski. Mecz ten zakończył się zasłużonem zwycięstwem Łodzian, którzy mieli przez cały czas zdecydowaną przewagę. Gdańszczanie, to zespół o prymitywnej technice, grający b. ostro. Bramki dla Widzewa zdobyli: Wróbel (3), Rothe i Forysz (po 1). Sędziował p. Rettig. Publiczności niewiele.

*Łódź*, 22 października (tel.). *Ł. T. S. G. — Wima 8:3* (2:2). Mecz o puhar Ł. O. Z. P. N:

*Katowice*, 22 października (tel.). Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu wyniki były nast.: *K. S. Dąb* pokonał po zajmującej grze *Słowiana 4:1* (2:1). Bramki uzyskali: Trąbka, Kesner, Sołtysik, dla Słowiana Pecok. Publiczności około 1000 osób. *Śląsk* (Świętochłowice) pokonał *BBSV. 4:1* (1:1). Bramki strzelili: Gott, dwie, Glajda i Toma, dla gości Rzepuś. Sędziował p. Gerblich. *Amatorski K. S. — Czarni* (Chropaczów) *4:1* (3:0). Bramki strzelili: Maszel, Poloczek, Duda i Wostal, dla pokonanych: Pytel.

Poza tem w ramach A-klasy należy zanotować nast. wyniki: *Dąb* zdobył już mistrzostwo *juniorów*, bijąc *AKS.* w stosunku *5:3* (2:3). Dąb walczył poraz czwarty z rzędu z AKS. Wczorajszy mecz musiano również dogrywać o 10 minut.

Spotkanie *Concordii* ze *Strzelcem* (Przów) zakończyło się zwycięstwem gości *7:2* (1:1). *„22" Mała Dąbrówka — „09" Mysłowice 4:1* (2:1). *K. S. Rozdzień* (Szopienice) — *Pocztowe PW. 1:1* (1:0).

*Sosnowiec*, 22 października (Tel.). Mistrz. kl. A w Zagłębiu: *CKS—Policyjny KS 0:0.* Sędzia p. Trzmiel. *Ruch—Hakoah 3:1. Unja—Zagłębie 3:1. Zagłębianka—Sarmacja 1:0* (1:0). *Brynica—Solway 3:1* (2:1). W tabeli prowadzi *CKS* przed Policyjnym K. S.

W Modrzejowie w spotkaniu towarzyskiem *KS Niwka* pokonała *Szkołę Górniczą Dąbrowa 3:0* (0:0).

*Bydgoszcz*, 22 października (Tel). W turnieju piłkarskim o mistrzostwo Bydgoszczy odbyły się w dniu dzisiejszym półfinałowe spotkania: *Polonja—Kabel Polski 6:2* (2:0). Bramki dla Polonji strzelili: Lubawy (2), Przybysz (2), Kimmel (1) i z karnego Michalski, a dla Kabla obydwie Geburczyk.

*K. S. Sokół I—K. S. Promień 5:1* (2:1). Dla Sokoła bramki strzelili Pikies (2), Betański, Rychliński i Kędzierski. Oba mecze sędziował p. Żmudziński. Publiczności około 600 osób.

*Wilno*, 22 października (Tel). W Wilnie został zorganizowany na zakończenie sezonu piłkarskiego turniej szóstkowy. Do turnieju stanęły wszystkie drużyny prócz WKS, który miał walczyć dzisiaj o wejście do Ligi z Naprzodem.

W finale niespodziewanie zwyciężyła drużyna *Ogniska K. P. W.*, bijąc *Makkabię 2:0.* Trzecie miejsce zajął ŻASS, czwarte Drukarz.

*Białystok*, 22 października (tel.). *Ł. K. S. Łomża — Makkabi* (Białystok) *3:0* w. o. z powodu niestawienia się Makkabi. Mecz o wejście do klasy A.

*Bielsko*, 22 października (tel.). Mistrzostwa klasy A podokręgu Biała obfitowały ponownie w szereg niespodzianek, taksamo jak i mistrzostwa b. Ligi.

W Bielsku: Mistrz. kl. A — *Leszczyński K. S.—R. K. S. Czarni* (Zabłocie) *1:1* (1:0). Drużyna Czarnych była lepszym zespołem. — Leszczyński uzyskanie wyniku zawdzięcza doskonale grającemu bramkarzowi Cymbali. Gra stała na niskim poziomie. Bramkę dla Leszczyńskiego uzyskał z rzutu karnego *Lasek*, zaś dla Czarnych *Biel* również z rzutu karnego. Sędzia p. *Szweda.* madziły tłumy publiczności. Sędzia p. Macher *Hakoah—Sturm 1:1* (1:1). „Derby" lokalne zgrokrzywdził swemi decyzjami Hakoah. Gra ze strony Sturmu brutalna. Bramkę dla Hakoahu strzelił *Grimm*, a dla Sturmu *Bernhardt.*

*Bielsko*, 22 października (tel.). Mistrz. B. ligi: *Sportklub — Sokół* (Brzeszcze) *1:1* (1:0). Sędzia p. Owsiński. *R. K. S.* (Brzeszcze) — *B. B. S, V*, (B-liga) *4:1* (3:1). RKS. Brzeszcze prowadzi w tabeli mistrzowskiej B. ligi. Sędzia p. Kasperek. —

*Żywiec*, 22 października (Tel). W meczu towarzyskim *T. S. Koszarawa* pokonała *K. S. Podgórze* (Kraków) 4:2 (1:0). Podgórze wystąpiło w osłabionym składzie, atak Koszarawy brał b. dobrze, zwłaszcza *Stępień*, zdobywca 2 bramek. Dla Podgórza bramki strzelili: *Mitusiński i Koczwara* (z rzutu karnego).

*Dziedzice*, 22 października (tel.). Mistrz. kl. A: *Grażyna — Soła* (Żywiec) *1:1* (1:0). Sędzia p. Leibler.

*Dziedzice*, 22 października (tel.). Mistrz. kl. A. *R. S. Czechowice—B. K. S. Biała 1:0* (1:0). Gra chaotyczna, nieciekawa, bramkę strzelił *Babierczyk.* Sędziował p. Krumholz.

*Kęty*, 22 października (tel.). Mistrz. B. ligi: *Beskid* (Andrychów) — *Hejnał* (Kęty) *1:1* (1:0). Sędzia p. Schimke.

*Jarosław*, 22 października (tel.). Zawody o wejście do Ligi okręgowej: *Ognisko — Ukraina* (Lwów) *3:0* (2:0). Zasłużone zwycięstwo gospodarzy. Bramki strzelili: Janusz, Tysarski i Złamaniec. Sędziował p. Sawaryn (Lwów).

*Przemyśl*, 22 października (tel.). W dniu 22 bm. rozpoczął się w Przemyślu turniej piłkarski o puhar, którego wyniki są następujące: *Polonia — Akademicki K. S. 6:1* (5:1). Bramki dla Polonji zdobyli: Zieliński (2), Siuda (2) i Kaliński z karnego. Dla akademików Kubok. Sędziował p. Dalecki. *Sian — Strzelecki K. S. „28" 3:1.* Wobec tego finał rozegra Polonia z Sianem w przyszłą niedzielę.

W zawodach o wejście do klasy B: *Strzelecki* (Sanok) — *Pocztowe P. W.* (Przemyśl) *3:1* (2:1). Sędziował prof. Romaniec.

*Tarnów*, 22 października. (tel.) Zawody o spadek do C klasy: *Hakoah (Kraków)—Gwiazda 5:2 (2:0).* Gra brutalna, na niskim poziomie. Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

Jako zakończenie turnieju piłkarskiego w ramach 10-lecia Jutrzenki odbyły się zawody finałowe między *16 p. p. a Metalem 3:0.* Sędziował p. Kulczyk. Mistrzostwo juniorów: *Samson—Jutrzenka 1:1.* Sędzia p. Polaniecki.

*Rzeszów*, 22 października (tel.). Resovia (Rzeszów) — Świteź (Lwów) 3:0 (1:0). Zawody o wejście do ligi okręgowej. Resovia odniosła zasłużone zwycięstwo. — Bramki dla Resovii strzelili Kluz (2) i Fink (1). Sędziował p. Teleśnicki z Jarosławia. Zwycięstwem tem zapewniła sobie Resovia miejsce w Lidze okręgowej.

*Nowy Sącz*, 22 października (Tel). Mecz sobotni: *KS Unja* (Kraków)—*ŻKS Makkabi* (Nowy Sącz) *8:1* (2:0). Bramki dla Unji strzelili: Tomczyk (2), Skorobohaty (3), Mika (3), dla Makkabi Anzelm. Sędzia p. Banda.

Mecze niedzielne: *WKS 1 psp—ŻKS Makkabi 5:0* (0:0). Sędzia p. Rubinfeld. *KS Unja—KS KPW Sandecja 4:3* (0:2). Dla Unji bramki strzelili: Mika, Skorobohaty (2), Tomczyk, dla Sandecji Anzelm (2) i jedna samobójcza. Sędzia p. Garbasik.

*Zakopane*, 22 października (Tel). *KS Strzelec—KS Podhale 3:0* (1:0). Bramki strzelili dla Strzelca: Korona, Lipowicz i Gałek. Sędziował mgr. Loret.

*Gdynia*, 22 października (tel.). *Gedanja — Reprezentacja Gdyni 5:0:* W drugiej połowie meczu zderzył się bramkarz z reprezentacji gdyńskiej z jednym z graczów Gedanji tak nieszczęśliwie, że upadł nieprzytomny i został zniesiony z boiska.

*Równe*, 22 października (tel.). Zawody o puhar Hasmonei: *Pogoń* (Równe) — *Hakoah* (Równe) *0:0. Wojskowy Kl. Sportowy* (Równe) — *Policyjny Kl. Sport.* (Równe) *2:1* (0:1).

We Włodzimierzu odbyły się zawody o wejście do klasy A: *Amatorzy* (Włodzimierz) — *Hasmonea* (Krzemieniec) *3:0.*

W Kowlu zawody towarzyskie: *Hasmonea* (Krzemieniec) — *Reprezentacja szkoły mierniczej 5:2. Hasmonea* (Kowel) — *Gwiazda* (Kowel) *2:0.*

---

*Wiedeń*, 22 października. (tel.) *Austria—FAC 2:2 (2:1). Sportclub—WAC 3:1 (3:0), Vienna—Hakoah 4:1 (1:1), FC Wien—Donau 3:2 (0:2), Rapid—Libertas 3:3 (0:0).*

*Praga*, 22 października. (tel.) *Sparta—FC Kladno 4:2, Slavia—Victoria Žižkov 3:2, Ciepilcki FC—Nachod 0:0, FC Židenice—Cechie Karlin 4:1, Bohemians—Victoria (Pilzno) 2:1.*

*Vercelli*, 22 października. (tel.) Mecz międzypaństwowy *Włochy (B)—Węgry (B) 4:4.*

*Zagrzeb*, 22 października. (tel.) *Concordia—Hask 3:3. Białogrodzki KS—Jugoslavia 2:0, Hajduk—Spalato (Sarajewo) 4:1.*

## Krakowska piłka nożna.

W rozgrywkach o wejście do kl. A wysunęła się na czoło *Krowodrza* przed Tarnovią, Bocheńskim i Trzebinią. Szanse na wejście do kl. A według obecnego stanu największe mają: Krowodrza i Tarnovia. Wreszcie po dzisiejszej dogrywce między Prądniczanką a Hagiborem zwycięska drużyna Prądniczanki zakwalifikowała się do rozgrywek o wejście do kl. B wraz z Łagiewianką i Mościcami.

W zawodach o puhar KZOPN kl. A prowadzi Grzegórzecki równą ilością punktów z rezerwą Wisły.

Wyniki zawodów są nast.:

*Krowodrza—Tarnovia 4:3 (1:2).* Na boisku 20 p. p. Krowodrza miała ciężką przeprawę z b. dobrze grającą drużyną gości. Wynik remisowy lepiej odpowiadałby przebiegowi gry. Bramki strzelili dla Krowodrzy: Olas (2), Kwinta i Róg po jednej, dla Tarnovii: Jachimek (2) i Łapna (1). Sędziował b. dobrze p. Cenzor.

Zawody o puhar KZOPN kl. A: *Grzegórzecki—Garbarnia Ib 1:0 (0:0).* Przez cały czas zawodów przewagę miała drużyna Grzegórzeckiego, której nieudolny atak nie orjentował się pod bramką przeciwnika. Strzelcem jedynej bramki był Kozłowski. Sędziował dobrze p. Huppert.

*Wisła Ib—Korona 4:3 (1:3).* Piękne zwycięstwo drużyny Wisły na obcym terenie, przyczem Korona prowadziła do przerwy. W pierwszej połowie lepsza była Korona, po pauzie zaś przejęła całkowicie inicjatywę rezerwa Wisły, zdobywając trzy goale. Bramki strzelili dla Wisły: Habowski, Koziarski, Cisek i Szostak, dla Korony: Szary, Sędzia p. Hirsch słaby.

*Prądniczanka—Hagibor 2:1.* Przerwane ub. niedzieli powyższe zawody przy stanie 1:1 zostały w dniu dzisiejszym w dogrywce 2x15 minut dokończone, przyczem szczęśliwym strzelcem zwycięskiej bramki dla Prądniczanki był Stachowicz. Sędzia dr Lustgarten.

*Zwierzyniecki KS—Makkabi 2:1 (0:1).* Do powyższych zawodów wystąpiła Makkabi z liczną rezerwą. Do przerwy więcej z gry miała drużyna Makkabi, a po przerwie przewaga należała do Zwierzynieckiego. Bramki strzelili dla Zwierzynieckiego: Baran, dla Makkabi: Hauptmann. Sędzia p. Schneider.

*Siła i Hakadur komb.—Olsza 3:3.* Bramki strzelili dla komb. zespołu: Weintraub (2), Kirsch (1), dla Olszy: Rechowicz, Michalak i Kammer. Sędziował p. Hirsch.

Zawody o puhar rezerw KZOPN: *Wawel III—Krowodrza II 6:1 (3:0).* Przewaga zwycięzców, dla których bramki zdobyli: Rejkowicz (3), Kowalik (2), Kłusek (1), dla Krowodrzy Włodek. Sędzia p. Bartyzel. *Cracovia III—Polonia II 0:0.* Równorzędna gra. Sędzia p. Wiktorowicz. *Czarni II—Hakoah II 5:0.* Sędzia mgr. Pirożyński. *Makkabi III—Kabel II 1:0 (1:0).* Po przerwie przerwano zawody z powodu nieposłuszeństwa gracza Kabla wobec sędziego. Sędzia p. Mermelstein. *Siła II—Nadwiślan 3:0.* w. o. z powodu niestawienia się drużyny Nadwiślanu.

*Bochnia*, 22 października. (tel.) *Bocheński KS—Trzebinia 1:1.* Zawody o wejście do kl. A. Zacięta gra obu drużyn od początku do końca. Wynik remisowy odpowiada przebiegowi gry. Bramki strzelili dla Bocheńskiego: Kuślik, dla Trzebini: Bartosik. Sędzia p. Sławikowski zbyt drobiazgowy.

## Walne zebranie kieleckiego O. Z. P. N,

*Częstochowa*, 22 października. (tel.) Z polecenia P. Z. P. N. kieleckiego odbyło się tu nadzwyczajne zebranie przy udziale przedstawiciela P. Z. P. N. *dra Michałowicza* i *inż. Merlińskiego* oraz 60 delegatów klubu. Zebranie zagaił komisarz Mallow, powołując na przewodniczącego inż. *Wijasiewicza*, a na asesorów mecenasa Hazenfelda i inż. Michalskiego.

Nad sprawozdaniem komisarza Mallowa wywiązała się gorąca dyskusja, w czasie której z ust p. Egierskiego padły słowa *ostrej krytyki zarządu P. Z. P. N.*

Prezesem zarządu wybrano *dra Piltza*, zaś do zarządu weszli pp. Sznekel, Wajda, Kanus, Borucki, Mallow, Horowic i Bijasiewicz. Przewodniczącym wydziału gier i dyscypliny został p. Szmerk.

**CRACOVIA ZDOBYŁA OSTATECZNIE TYTUŁ MISTRZA POLSKI W SZCZYPIÓRNIAKU,** albowiem przerwany przy stanie 3:2 mecz finałowy z Chorzowem został zweryfikowany jako walkover dla Cracovii na skutek zejścia drużyny Chorzowa z boiska.

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.
RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.
ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.
Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. - 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. - Drobne za słowo 0·15.
Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



**Fragment z międzypaństwowego meczu Czechosłowacja—Polska 2:1.**

Bramkarz czeski Planiczka (w czarnym swetrze) chwyta w podskoku górną piłkę. Naprzeciw niego stoją w białej koszulce Pazurek, zamierzający atakować go, na prawo [illegible]